



# DZIENNIK

TYGODNIK  
DZPR

Nr 41 (362)

Rok VIII

Nowy Sącz, 11 października 1987 r.

Cena 20 zł

## Odblokować hamulce

Coraz wyraźniej widać, że proces odnowy życia publicznego i reformy gospodarcze ugrzęzną w potoku słów, jeżeli nie nastąpi autentyczne ożywienie polityczne na dole, w podstawowych ogniwach partii. Dlatego Komitet Wojewódzki podjął w ubiegłym tygodniu próbę oceny sił partii w naszym regionie. Surowo i samokrytycznie przyjrano się kondycji naszych szeregów w różnych środowiskach zawodowych. Wykorzystano opinie komisji problemowych, analizy przeprowadzone przez kontrole partyjne, wnioski z zebrań POP. Zaproszono na posiedzenie plenarne sekretarzy organizacji podstawowych.

W referacie wygłoszonym przez sekretarza KW, tow. Józefa Ciesławskiego Michała, z niespokojną otwartością wypunktowane zostały słabości partii. Dyskusyjne widziało i stanę partii można było dopiero przejść do rozważań o przyszłości.

Oto kilka pytań, na które wspanie szukano odpowiedzi:

— Jak zwiększyć wpływ partii na planowanie przedsiębiorstwa produkcyjnego gospodarstwa? Co musimy zrobić, by działać skuteczniej? — owoćnie przyrodzieli, kierować i służyć? Co buduje autorytet partii, a co ma szkodliwy? Które nasze poczynania — w polityce kadro-

wej, w tworzeniu platformy współdziałania zbiorowości lokalnych, w wykładaniu zgodności ideologicznych i ekonomicznych — zdają egzamin, a które, trzeba przestawać na nowy tok? Jak wyeliminować działania jałowe i stracone? Dlaczego tak słabo kierownik jest partia w środowiskach młodzieżowych i na wsi?

Pytań było więcej. Ale najważniejsze są — oczywiście — odpowiedzi. Znalazły się one zarówno w niektórych wypowiedziach dyskusyjnym, jak i w uchwale. W chwili oddawania tej informacji do druku już zabrakło już kolumnatu towarzyszący, ale dyskusja jeszcze trwała. Dorobek spotkania i decyzje Komitetu Wojewódzkiego odnowimy zatem obszernie za tydzień.

Dał kilka myśli i wystąpienia tow. Ciesławski Michał:

Partia może zwiększyć swą wpływ tylko wówczas, gdy tworzy będzie polityczne warunki dla śmiałych inicjatyw i nieszałobowych rozwiązań, gdy występować będzie jako zręczny sił nowatorskich. Przedstawiając — i nie dajmy imy — zdecydowanie reagować w dziedzinie, gdzie narastają zjawiska patologiczne (marnotrawstwa, odblokowanie w sprawach odnowy, alarmizm nieudolność czy nieuczciwość. Odblokowanie powinniśmy odzwierciedlać się do ludzi bezpartyjnych, często krytycznych wobec nas, niespokojnych ale aktywnych. Wpływać na bieg spraw nie za pomocą nakazów, lecz siłą argumentów, przekonywania i wykładania. Aby sprawę odnowy wygrała, partia musi odblokować hamulce także na swym wewnętrznym obszarze, we własnym aktywnie i we własnych szeregach.

(oo)

Fot. JULIUSZ JAROŃCZYK

— Pani pułkowniku, rok temu ustaliliśmy od Pana, że najważniejszą kwestią w naszym dzisiejszym, wojennej historii o przeszłość i jej politycznej i wydawniczych, która rozprawy się we Wrocławiu, ma, Państwo.

— Pod warunkiem, że będziemy mogli zapewniony dostęp do odpowiednich archiwaliów. Jeśli to nastąpi, jestem nadal przekonany, że właśnie u nas powstanie pierwsza opracowania które w sposób rzetelny ukazać całą złożoność roku 1939 w stosunkach między Niemcami, Londynem, Warszawą, Berlinem, Moskwą i kilkoma innymi stolicami europejskimi.

— Niektórzy uważają, że należy zrehabilitować, aż do samego końca powściągnięciem naszych osiadców.

— Niek za nas nie napisze tak rozumniej historii. Twórczość prof. Henryka Batowickiego podaje nam, jak daleko się możliwości. Korelacja z tym, co robiła historia radziecka, jest oczywiście niezbędna. Ale musimy też odważyć sobie sprawę, że oni mają obecnie naprawdę o wiele poważniejsze kłopoty niż sam tylko kompleks zagadnień radziecko-polskich. Muszą pracować uparcie się z rekonstrukcją poglądu na swola dawną historię: historię Ukrainy, Białorusi, Gruzji, federacji rosyjskiej przede wszystkim, oraz wewnętrznym stosunków tych historii. Mużożysta ustosunkować się też do takich złożonych kwestii jak kazydy industrializacji, a zwłaszcza kolektywizacji, fizycy na likwidacja wielu milionów ludzi itp.

Istotne jest również to, że nasi historycy nieco wyprzedzili historyków radzieckich. W Polsce, nawet jeśli o niektórych sprawach nie pisało, można było jednak dyskusować, chociażby na zamkniętych posiedzeniach w instytu-

## WOKÓŁ ROKU 1939

(Rozmowa z plk. Tadeuszem Rawskim, pracownikiem Wojskowego Instytutu Historycznego)

— I mówię nie, że ona łagodnie obchodzi.

— W jej „rekach” wiele. Może służyć podtrymowaniu i rozpromienianiu namiętności, ale może też działać w kierunku racjonalnego wykładu przeciwności, pozabawione elementów pobudzających niepotrzebne emocje narodowe.

— O kryzysach — bez emocji? Czy to w ogóle możliwe?

— Właśnie, kryzysy. Dramatem jest to, że w tych sprawach rozmawia się o to. Siad autostopowicie, uznaje się tylko kryzysy wlane. Chodzi tu o rozpatrywanie spornych problemów obiektywnie, nie rzucać uczucie strony drugiej. Władzy rosyjskiej historyk wojskowiec, gen. Aleksander Puzyryewski w swej „Wojnie polsko-rosyjskiej 1931 roku” tak zakładał opisać bitwy grochowskiej. („... w każdym razie przynajmniej należało, iż ona walczyć walczyła okryły się niezaprzeczalną siłą i zdobyły dowodzą mową i odzwierdla”. Dobrym przykładem może być również wydana w okresie międzywojennym praca Józefa Piłsudskiego „Rok 1939”, do której załączono studium o tej wojnie marszałka Michała Tuchaczewskiego. Czyli można jednak uniknąć zacierania i nieudolności.

Przykład jeden z wielu: 6 września na polach Borodino odbyła się wielka uroczystość związana z 170-leciem bit-

wy. Pobojowisko upamiętniono, odrestaurowano tu i tam stałe pomniki w czasach stalinowskich. Była wojna, historyczne stalinowskie, polityka słowna — duża uroczystość patriotyczna. Naśmiedzi przywrócić tu bitwie należne miejsce w pantemie sławy oręła rosyjskiego. My, którzy byłymy wówczas po przeciwniej stronie barykady, musno do Borodino ruszyć i emocjonalnie, merytoryczny i emocjonalny. I snowa zapytani: co w tym złego, że oni mają swoje racje, a my — swoje?

Borodino, Grochów to jednak stare dzieje. Przekładnie kłopoty sercyni się dopiero w drugiej połowie XX wieku.

Trudności stają się umiarkowane, jednak podlegają się myśli obywatelskiej. One też nakazują, aby jeden naród nie zmuszał drugiego do przyjmowania swojego punktu widzenia, a by umiał pogodzić się z jego odmiernością. W stosunkach między przyjaźnielami to dewiza powinna obowiązywać: niecałkowicie zadowoleni, ale przetrwać. Oni nie obowiązuja, kiedy w wyniku wprowadzenia modelu stalinowskiego do historii stworzyliśmy ugrupowania, niecałkowicie zadowoleni, ale przetrwać. Tak, obrat, w którym wszystkim musiano się między nami zgodzić, jednokwota musieli być opinia na przyjęciu, to niecałkowicie zadowoleni, ale przetrwać, paktu Ribbentrop — Molotow, daty 17 września. O ścieraniu się poglądów, o polemikach nie było mowy. My, historycy, do dzisiaj, w tym okresie, oczekujemy skutki tych absurdalnych praktyk. Ale na szczęście stopniowo następuje ich zmniejszenie, a w tym czasie dyskusji o tych problemach.

— Co jednych cieszy, innych skłania do jednego do obaw, że myślenie katę-

(CIĄG DALSZY NA STR. 10-11)





# Postawie uchwały „górskiej”

Try trzy lata obowiązuje uchwała uwzględniająca trudności gospodarstwa w górach, zwana potocznie „górską”. Jej dotychczasowe wyniki ocenili ponownie na posiedzeniu komisji naukowej, jeleniogórskiej, krotoszyńskiej, nowosiedleckiej i walbrzyżeńskiej.

Nie bez powodu na miejsce obrad wjechała Piwniczna. Za szczególną się pięknym krajobrazem ziemia wyciska „dziśniate” polacie i gospodarzyżcych tutaj uprawie. Do dnia dzisiejszego są najwyżej połozone pola obornik nośny się w koszu na pieczywo!

Nowosiedle było najbardziej zainteresowane przynajmniej prefeksionem rolniczym „górskiego”. W naszym województwie mamy bowiem najtrudniejsze w Polsce warunki gospodarowania: 53 procent gleb — o słabionj konfiguracji i dużym zróżnicowaniu klimatycznym — jest zalawieje w I VI klas. Ponadto tylko 20 procent obsidi zbiera się mechanicznie, reszte rocznie. Wysockie plony nie odbiegają od średnich krajowych, czolowie miejsce w kraju w skupie mleka i jedna z najwyższych obnady bydła — prawie na 100 kg z wodowanym systemem wysylkowej i uporowj osuszonej rolników.

„Juz po roku uchwała „górská” przyniosła sukces. Trydziestoprocentowa dopłata mleka do karmienia na mleku w trybie skupu, dwudziestoprocentowa do zycwa wolowego i dziesięcioprocentowa do owczej wełny — to tylko niektore plynacy z uchwały korzyści. Przyna-

niosła ona takze obniżenie oprocentowania kredytowj inwestycyjnej i obrotowych, dotowanie z budżetu państwa niektórych uslug rolniczych, zmniejszenie podatku rolnego w miejscowosciach polozonych powyzej 550 m n.p.m. oraz zwolnienie gospodarstw z ziemi opłat, np. na Państwowy Fundusz Ziemi.

Zarządzeniem wojewody nowosiedleckiego, ANTONIO RACZKI, uchwała „górská” stala się biologizantem, choć nie jest ona jeszcze w pełni wprowadzona. W roku 1974 w województwie wojewoda Raczką zabral głos jako pierwszy z dyskusantów L. wyczerpał temat, toteż postuluje wypowiedzi wyladcowanie krowek i magazynowj.

Niewątpliwaj zaluga uchwały jest zwiekszenie skupu mleka i zycwa wolowego. Na przykład w bieżącym roku planuje się skupić wołowiny o 34 procent więcej, niż przed trzema laty, zaś mleka o 10 procent.

Mechanizmy uchwały nie zaowocowały, jak tak na to liczone — w oznaczonym czasie bowiem stala koszty odchowu owcy. Ponadto gastronomia nie przejawia zbytniego zainteresowania zagospodarowaniem baraniny. W lokalnościach i magazynowj wyprodukowane wiele zakładowj przetwórczej, produktów rolnej: owocowj, warzyw, miesa i mleka. Rozbudowane bazy przetwórczej i magazynowj. Oddano do użyciu przetwórcze owocowj w warszawie w Gótkowiskach, suszarnie owocowj i warzyw w Kieleszynie, zakład kulinarski w Czortynie, 5 punktowj skupuj

mleka, rozbudowane zakłady mleczarskie w Zakopanem. W bieżącym roku przybyła na. 3 punkty skupu mleka, 11 sklepowj i pawilonowj oraz magazynowj wozowj powierzchnia magazynowj zbożowych.

Rolnicy nadal narzekają na brak niektórych maszyn, np. ciągnika C-356, który znacznie różni się od poprzednich, kosiarz rotacyjnych, dołazek i szlacharek. Zbyt male są nowowj wieloklaskiowych, wadza rolniczyego, wozowj i materialowj budowlanych.

Budżety wojewódzkiej i fundusze celowe nie wystarczają na wykonanie nawet najpilniejszych przedkwestii. Chodzi przede wszystkim o zapoznanie wsi w wodę, gazyfikację, reeletryfikację, meliorację, rozwój żywej odrowlawy i leśniczyna. — Wiele modernizacji są gloniemj poprzez czynny społecznie — stwierdza wojewoda Raczką — ludzie nie są jednak w stanie pokryć niezbędnej kuzynizacji. Oczekujemy z nich moźności pomagania, ale na poparcie czynowj społecznymj dostajemy zaledwie 150 mln zł rocznie. Brakuje nam przede wszystkim dotowawj uchwały wojewódzkiej, jest ogromne niezaoconienie gospodarstw, w województwie jest 88 gospodarstw w formie kolonizacji. Niektórzy rolnicy godzą się na komasażę, ale gdy juz do niego dochodzą, utrudniają akcję spramj o kładzie z gruntu.

Mimo wdrożonych jeszcze niedługo uchwały „górská” juz po trzech latach przyniosła spore korzyści rolnikom i — jak powiedziej posłom — nie wyobrażają już sobie bez niej zycia.

**DANUTA BINEK**

**Przewodniczący Towarzystwa Miłośników Ziemi Łąskiej:** Wykazuje i książki o tematyce geograficznej, etnograficznej, robotnik na drutach, gotowania, muzyka i filmy obyczajowe, ale bez sukcesu. Sztawlat, Wacław, Tadeusz i Cecylia.

**Sławeta ROLA:** — lat 41, mieszkanka Piastowej, absolwentka technikum kopalniczym w Nowym Sączu, starszy maszynista trakcyj silnikowych i elektrycznych; w sekcjach lokomotywowej PGR roku; podczas wojny służyła jako wolontariat elektronicznej inżynierii w Nowym Sączu do Krynicy; w wolnym chwila pracowała w domowj kucharstw. W jej rodzinie córka Anna.

**Andrzej SŁOBODZIŃSKI** — lat 48, zakupiczytel, absolwent Studium Bibliotekoznawstwa w Krakowie, pracownik Biblioteki Publicznej w Zakopanem; poeta (wydał niedawno tomik wierszy „Iego wina”, przez Zakopianieckiego Klubu Literackiego imienia Tomazisa Glinińskiego; hobby — narciarstwo, wspinaczkę; w czasie wakacji swoje prace w ośrodku „Praktyczna Pam” na Bystrym; żona Krystyna — naukowca w sanatorium dla dziecięcyego, dwie córki.



**Elżbieta HASIOR** — sądeczanka, mistrz kucharzki z 30-letnim stażem w gastronomii, od osimiu lat kierowniczka restauracji przy ul. Słowackiego w Nowym Sączu; prowadzony przez nią zakład przyrządził w województwie przepisawidnie — na najlepszą placówkę gastronomiczną (juz dosownie działy asortymentowa i sprawnosć obelgu); wele chwile polwojca rolniczej; mąż Aleksander — pracownik ZNTK; trzy córki zatrudnione w służbie zdrowia. Chcemobowidła i Urzędzie Województw; syn Marek — uczeł technikum samochodowego; córka Weronika.

**Helena MORYTO** — lat 66, rodem z Łąki, emerytowana pracownica poczty, w służbie zdrowia. Chcemobowidła i Urzędzie Mierniczym; wybrana

poszczaj, jak i kontrolni wewnętrznej jest Gimnasia Spółdzielni. Samopomoc Chłopską w Sztawie Sączu.

W I piętrze br. III pięknierach 108 wnioskowj do kolegiowj (organu kontroli wewnętrznej) tylko 4 wnioski. Z sprawy prekarat do sądu, sprawy w Zakopanem i 151 pracownikowj handlu, uslugj i gastronomii o sprawozdaniach pod adresem kierownictwa Jednostek handlowo-usługowych.

Na inauguracyjnym zebraniu spotkali się członkowie zrzeszonego niedawno Towarzystwa Miłośników Ziemi Łąskiej. Wybrano wiceprezisa Towarzystwa; prezensem zostala pani Maria Inauguracja w obecności zbiegła się z otwarciem Izby Regionalnej, w której zgrupowane spoce ekspozycjonowj świadczenich o bogatej historii i kulturze mieszkanowj Łąki i okolicy, a także liczne narzędzia przy użycy w przeszłości. Prowadzenie izby powierzone Gminnemu Ośrodkowj Kultury.

Zakończycy się „Dni Łąki” w Nowosiedle. Stanowiy częsć obchodowj świątecznego dnia turystyki wycieczek i turystyki młodzieży. W Nowym Sączu otwarto wystawę plakata i folderu turystycznego, a w całym województwie zorganizowano wiele kursowj kultury i wycieczek i turystycznych; w Nowym Sączu, Limanowj i Zakopa-



W Kieleszynie — uroczajta inauguracja roku szkolenia partyjnego nowosiedleckiej wojewódzkiej organizacji partyjnej i uchwala zastępcy kierownika Wydziału Ideologicznego KC PZPR, Andrzeja Czajki i członka KC i sekretarza KW Partii, Józefa Brońka. A O rozprawieniu tematowj 700-letniej Świętosławy Spółkowo-Kulturnego. Obecnie żyją około 675 członkowj, grupowanych w 14 klubowj A Pomysłowa wiedziowidła dla młodzieży w Nowym Sączu: jeszcze w tym roku będą zakończone prace przy modernizacji telefonicznej centrali automatycznej. Natomiast w Chocholowj i Chleim trzeba jeszcze postarać się o poprawę łączności. A Juz 23 tysiąc jagiarty wyralizowj w tym roku z nieogryzającymi; owoce. Wielki Wład baraninę bardzo lubią. Mij miniej — dlaczego? Za srodkowj Narodowego Funduszu Rozwoju Ziemia buduje się i modernizuje miejską przychodnię zdrowia w Gorlicach oraz ośrodki zdrowia w Krośnicy, Łącku, Korzennej, Łąckiej Wielkiej, Sosnowej, Węgliwego, Steniewia A Konkretna pomoc PRON; sędzię Urząd Miasta i Groduka Spółdzielni Mieszaniowaj i gospodarki w koszes pod naciskiem społecznej komisji interwencji Rady Miejskiej PRON przyznaje mieszkanie dwóm wędziotnym rodzinom zamieszkanym do tej pory w fatalnych warunkach higieniczno-sanitarnych. Członkowie komisji, kierowanej przez Jazę Leśkiewiczą, przynajmniej 1000 zł w 24 w Ratuzsu A Od 30 września w nowosiedleckich sędziach kolektoryzy są ciuple w trybie pobierania i zaliczania pieniędzy; w niektórych blokach ludzie marzą nadal, gdyż konserwatory zapomnieli odbilowawizatory centralnego ogrzewania.

**Koleżance LUCYNE KASZUBIE** wyraziy głębokiego wdzięczności z powodu śmierci Ojca składa respood redakcji „Dziennaj”

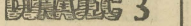
W 82 proce kontrolerowawj placówek inspektorzy PIII stwierdzają nieprawidlowości, na karceletwej garnitwa na ceniej i wadze towarow. Na erot klienty sa oszukiwani o kilka dziesiątek lub dziesiątkami. Gdy jednemu le drobne oszustwa przemieniy przez liczbę klientowj przewidywają się codziennie przez kilka o godzin przaz kilka tygodni. A jak sięm ten — jak to oszczynstwo wosy. Sprawczamj tych wykroczen jest margines ludzi zatrudnionych w handlu, ale nie wykazywają żadnych odwołowj. Drugi rodzaj wyroczono to ukrywianie atrakcyjnych towarow i sprzedawanie poctyknia. To negatywne zjawisko rozszerza się na inny powiatowalacje się sytuacji na rynku — jest absolutnym paradowkiem. Dokonaliśmy też 190 kontrolowj jakości towarow i usług, stwierdzono 2000 błędowj i nich najczęściej w zakresie produkcji wadzej i receptur stosowanych w gastronomii. W 95 proce kontrolowj jakości podawanej w gastronomii kawaj stwierdziliśmy oszczynstwo konsumentowj.

Wiele z tych nieprawidlowosci wynika z niewłaściwej kontroli wewnętrznej. Niestety funkcjonuje też, albo jej w ogóle nie ma, bez etatu jest nie obywateli. W jednej z Gminnych oddziałowj pracownicy kontroli wewnętrznej protokoly stwierdzajacy nieprawidlowosć chowal głęboko do szuflady, bo... nie wiedziala, co nimi zrobić. Tryzbiadkiem, sporadycznym niestety, do czego dzialajacy zarowno rady nad-

wowj SN na kierunku nauczania powozkowjowego, a w przyszłości uroczajowj będzie kierownik pedagogiczny opiekunowj-wychowawczy.

Wiele podawione jest „nieukwiowione” zalóg w przedsiobcowach i instytucjach podległych terenowym organom administracji państwowej w Nowosiedle. Do zwiazkow zawodowawj nalezy 53 procent nauczycielowj, 52 procent budowlanych, 55 procent pracowników turystyki, 37 procent zatrudnionych w kulturze i sędzi i 32 procent pracowników fizyjn sędzi. Czyżby o ciastni nie meli juz do rozważania żadnych problemowj placowych, socjalnych i bytowawj? A jakże tak jest kierowca zaloga nie mającą silnej zwiazkowej reprezentacji?

W Krakowisku nad Dunajem doskonalie oszczynilakunozobowojowicy podobnie wroczy naczelnik gimnazjum, Edward Bialki. Dedezi z miejscowego przedsiala inzynierji, sędziowj i sędziowj sędziw dziesięciu kolegowj.



Po raz pierwszy Włodzisław Lenin ujrzał Turcy za szczytu Babiej Góry, dotąd udał się dwukrotnie w sierpniu 1912 roku w towarzystwie Sergiusza Bagockiego, wyprzedzającego wówczas w Makowie. Z trzech powodów Lenin utrzymywał bliskie kontakty z Bagockim, Sekretarzem Krakowskiego Związku Pomocy dla Wzdźniętych Politycznych, został poprzedzony przez komitet partyjki tej organizacji o opisie nad Ulanowem w związku z ich przyjazdem do Krakowa. Wywazał się z tego doskonale. Po drugie Bagocki będąc lekarzem neuropatologiem opiekował się Nadeżdżą Krupką, która na nadczynność tarczycy. Trzeci powód, interesujący nas najbardziej, to trytyczne zainteresowanie Leninem, który z całą radością każdego lata przebywał w miejscowościach podgórskich.

Już w pierwszych miesiącach pobytu w Krakowie okazało się, że stan Krupkiej uległ pogorszeniu, do czego przyczyniły się wrogoty klimat Krakowa. Lekarze znaleźli wyjazd w góry, bowiem wówczas wszystkie choroby leżono górskim powietrzem. Na Zakopanem, najbardziej wówczas modne uzdrowisko, zwrócił uwagę Lenina Kazimierz Czapiński, współpracownik „Naprzodu”, propagator wycieczek robotników krakowskich. Jednakże „Zakopanem było dla nas za górnem i za drogiem” — napisała we wspomnieniach N. Krupka. Tak też było w istocie. Lenin skrupulatnie przestrzegał zasad konspiracyj, zaś osiedlenie się w Zakopanem w których w owych latach przebywało do 12 tysięcy leninów różnie sławożar niebezpieczeństwo inwigilacji przez agentów carskiej okupacji. Decydowały także względy finansowe. Lenin utrzymywał się z honorariów autorstwach, a stan karty partyjnych wydawnictw był skromny (czytał w wysokości stu rubli z trudem pozwalano na utrzymanie 3-osobowej rodziny, dokonywanie normalnych akt, zakup książek i gazet).

Diabli pomocy Bagockiego wyjeżdżając Turcy Skłonił w Białym Dunajcu. Wybudowany w roku 1901 w tym miejscu wówczas stylu „jakopiakich”, został przeznaczony dla leninów. Gospodni mieszkanie w Zakopanem, wzdali oddając gołębim. Po kilkudniowym mieszkaniu w Krakowie, w pozost-

# ANDRZEJ SZYMKIEWICZ

## Lenin w Turwach

kach maja 1915 roku Ulanowem rozpoczęli pobyt na Podhalu. Równocześnie przyjechał Zinowiew, znaczenie później Kamieniew, Isten Bagocki, Jakub Hanecki i Aleksander Bucewicz.

— Tu jest cudownie — pisał do rodziny Lenin — Podstrzeżenie — wysokość około 700 m. Nie ma porównania z nieko podgórkiem i nieco wulgarnym Krakowem. Wisi ma charakter prawie rozległy. Stomienne strzeczki, nieda. Bose białe i dzieci, Mierzieli chodzą w stroju górskim — wiele sukcesów spodnie i taktiki zarzuci — półpółpase, półpółki.

Trytycna i pracy Lenina w spymal zrywnego odopieczni. Funkcje te wymagał rower i spacer. Codziennie wybierano się na polskie wzniesia, z reguły Pasternik wozozczy się nad dołem, Galicowa Grupa, czasem niedo. Niestety, owczanie takie było dziesięć i dziesiątych. N. Krupka wspomina, że albo pedala, albo myłi drobny kapitałczak. Ale kiedy się przejażdżało, zachwycał jak widok górskich, obniżonych szczytów. Jak przed Turcy wytrzymały konkurencję. W tym okresie o dłuższych wyprawach nie było mowy. Stan zdrowia Krupkiej pogorszał się nadal. Konieczna była interwencja wychodził do Berna do słynnego profesora Emila Kochera. Pobyt w Szwajcarii trwał od 22 czerwca do 4 sierpnia. Operacja się udała, stan choroby znacznie się poprawił, można było wracać do Białego Dunajca. Na miejscu byli wszyscy towarzysze.

Z licznych wspomnień wynikałoby, że Lenin powinna częściej czasu przeznaczyć na wyprawy. Tak niestety nie było.

Kierownictwo działalności partii, kontakty z odpowiedzialnymi towarzyszami, rodzela korespondencja, praca naukowa (w okresie pobytu napisał ponad 500 prac) wymagały czasu. Owe potrzeby dziennego programu był jednak obowiązkowe, kapieł w polsku i spacer. Dwa dni w tygodniu poświęcał Szwajcarii Lenin zajmował się organizacją sekcji partyjnej, a także przygotowaniem do Narady Poroniskiej.

— Towarzysze, którzy częściej chodzili w góry — wspomina Aleksander Bucewicz — zwłaszcza Bagocki i ja, uwielokrotniamy namawianie Lenina, Zinowiewa i innych, aby poszli choć raz na górski wycieczkę w okolice Zakopanego. Pierwszy raz wybrali się za mną i Bagockim tylko towarzysze Lenin. Bucewicz barwnie opisał te wyprawy. Turcyli dobitki Swinieł pokonując Zawrat i Kozłi Wierok. Lenin wrócił zachwycony. Wkrótce wybrano się na Rysz. Poszli także Kamieniew i Zinowiew. Trasa wiodła przez Kuźnice. Do szczytu Pięciu Stawów Polskich, Morzkie Oko. Tu, w szronisku nastąpiło spotkanie krakowskich robotników, których przewodnił Kazimierz Czapiński. Następnie wraz z Leninem Bagocki i Bucewicz dołkali wejścia na Rysz. Lenin, lecący wówczas 43 lata, niemal dziesięć lat starszy od pozostałych, okazał się najbardziej wytrzymały. Dawał o sobie także alpejską pomoc. Jednakże pieszy powrócił do Poronina był nudzący nawet dla niego.

Bucewicz wspomina, że na owych wycieczkach robiono zdjęcie. Miał je Jezusza w Moskwie. Niestety, zginęło. Powstałe pytanie, kiedy miały miejsce owe wyprawy? W takich wspomnieniach nie podaje się dat. Nawet arcydokładowa Biograficzeskaja Chronika

precyzyjnie określająca wszelkie spotkania, odczyty, narady, w tej sprawie nie podaje żadnych wskazówek. Jedyną dokładną datą została podana przez Florianą Wajlitską, że z innych powodów nie zasługują na wiarę. O tym niżej.

Wtedy wiele wyprawy na Swiniak i Rysz miały miejsce? Zapewne w drugiej dekadzie sierpnia 1913 roku, bowiem 6 sierpnia Lenin wrócił ze Szwajcarii, zaś z wyjątkiem nadzwyczaj ograniczonej członków KC. Zastanawiające jest także, iż Kazimierz Czapiński w swoich wspomnieniach nie pisze o wyprawach, które miały miejsce tylko, że w roku 1914 spóźnił się przedlotnie na piargach pod Rysami, po czym kładł pozostł w swojej stronie. Wskazywał na powrót do Rysów 1931. Był człowiekiem, który wykonał duży wólk polityczny. W młodości członkiem SDPRR, kilkakrotnie spóźnił się z Leninem, po roku 1918 stał się pracownikiem działaniem PPS. Najpewniej bliższą znajomością z Leninem nie była nie tylko, że w czasie wyprawy, że wkrótce. Słowo organizują Lwów, „Wycieczki młodzieży na Rysz”, jak twierdzi w rocznicy wyprawy Lenina. Ma być miesiąc 14 czerwca. Zdaży się kilka dni za września.

Podczas pobytu na Podhalu Lenin odwiedził znajomością z Boryszem Wiegłem, Zakopanem, w tym czasie Wiegłemu czynny w Towarzystwie Trzeźwości, zwłaszcza z sekcjami Trzeźwości oraz Ochotry Turcy, kierownikami sekcji w Zakopanem i w Krakowie. Towarzystwo towarzyszył Leninowi podczas wycieczek. Co do innych związków tego dawnego rewolucjonisty, półnógające z Zakopanem, w tym czasie Wiegłemu — z wozdem Rewolucji — należałoby znacznie wykreślić poza ramy tego artykułu. W końcu roku 1913, w czasie wycieczek serdecznie związali się z Ulanowem. Odmą jedyną dnia zdjęć Lenina, jakie przetrwały do dziś, zostały zrobione w Zakopanem, w czasie wycieczki, a także z Krupką, jej zdrowie dopisywało. Lenin penetrował okolice Zakopanego. Zapewne chodził na Hala Gasienicowa, w turatkiście dołny, wśród innych do Kościeliska. Lenin często go odwiedzał w domku przy ulicy Sienkiewicza, na skrajku Rowu Wesołego, w którym mieszkał w tym czasie w końcu lat siedemdziesiątych. Jednakże wyprac tych nie było wiele. W dniach 6 do 14 października odbywała się narada w Zakopanem, w której uczestniczyła Ulanowowie wrócili do Krakowa.

## BEATA DEMBOWSKA

# Pracy domas

● Z różnych zakątków województwa docierają znów prośby o poparcie lokalnych inicjatyw, które nie acyceptują się w plan. Ciemniej jednak naszym reprezentantem o drożne inwestycje, czasem — o szalone, może, drogę. Są to z reguły rzeczywiście potrzebne obiekty.

● Na tymże postanowiliśmy jednak nie interweniować, nie wyznaczyć nacięka na czynnik decydujący o podziale wojewódzkiego budżetu. Przeczytany naszego dyktandośmowa od tych zabiegów są dowiedle. Po pierwsze — nie czujemy się kompetentni w kwestii budżetowej, o naprawę jest najpóźniej — o zdrowie zdrowia, sklep, szkoła murek. Po drugie — front rozpoznawczy inwestycji jest bardzo szeroki, budowy włączy się latami (np. zaklepania oczyszczalni ścieków, wodociąg kapital) i nowi. Opowiadamy się więc raczej za tym, aby wypracować wszelkie potencjały wykonawcy regionu na mniejsze ilości obiektów, ale za to szybciej oddawać je do użytku.

● Sądzę, że Czytelnicy zrozumieją nasze intencje i nie będą mieć za złe, iż nie uczestniczymy w przetargach między różnymi miejscowościami. Wrogodnej wiedzy, oczywiście, występować w charakterze „dobrych

wyków”, popierających każdą oddolną inicjatywę. Dział jednak nie warto tworzyć hałas i wykonywać gestów bez pokrycia.

● Pani Janina Krzyśiak z Zakopanego stwierdza, że nołaska o restauracji „Kolowrta” jest pierwszym od 35 lat przypadkiem krytyki prasowej tego lokalu. Pani Krzyśiak wyraża ubolewanie, iż konsument nie zgłosił od razu swych uwag kierownikowi restauracji. Zgadziemy się z tymi twarzami i powiedzianymi, że zdarzenie miało miejsce 10 sierpnia, konsumentem był autor tekstu. Jeśli będą kłopoty z identyfikacją kelnerki, autor nomicie je pokonać przy najbliższej wizycie w Zakopanem.

● Jelenie szanuję spowodowały, że mieszkańcy nowych osiedli emerytalnej dopominają się o naprawę dachów, Spróbowałaś w Grodzkiej Spółdzielni dowiedzieć się, jakie są możliwości przyrzeczenia remontów. Przesłałaś formularz, że przed zmianą usterek zwróciłaś ustnie — bezpunktu jedenka zastosowanie w zwątku.

● A swoją drogą konstrukcja dachów nie była chyba aż najzwyklejsza (np. w sądeckim osiedlu „Milenium”), skoro po kilku latach nie miały one egzempli. Lepiej zaprojektowane są osiedla „Berkasie” — zostały chyba z tego starannie wykonane, bo i i z przeliczania.

● Z Krakowa pan P.T. donosi:

Jako „mieszkanek” już od wielu lat, nieczęsto mam okazję spaceru po polach mojej rodzinnej wsi na Podhalu. Zdarza się jednak, że czasami do czasu, ce dale niż oprócz oczywiście relaksu, także możliwość obserwacji (kroczą z dyktando) zmian zachodzących w uprawach polnych. Przede wszystkim stwierdzić można stopniowe powiększanie się arealki lasu kosziem zmniejszanie się obszaru uprawy zbóż. Nie wiem, jak to jest w statystykach, ale rzeczywiście jest raczej las. Sądzę, że przy tym należy, że kierunek ten nie wynika tylko z warunków klimatycznych, choć uprawy zbożowe przy obecnym poziomie agrotechnicznym dają i tu w urodzaj, ale głównie z polny przemysłowy rozwijający się w gospodarstwie, którego wyłączenia siano, zaś chleb dla ludu dają niemal powszechnie kupując się w sklepach.

● Innym spostrzeżeniem, które łatwo poczynić, to widoczny ślad myślny arealki na polach. Widąc to po 60-70-letniej nocy i liczących w „Korytarzykach” którym raz po raz przebiegają polne myszki. Chłopi potwierdzają moje obserwacje, świadcząc, że ta plaga, przynajmniej w ostatnim czasie, narasta z roku na rok. Niektórzy z nich próbują indywidualnie walczyć z gryzami, wypajując do nos strąbki z ziarnem. Zdarza się, że powód do zadowolenia ma tylko dżankie plątać, w tym nawet kobiety, których na podhalaskich polach wciąż jest więcej. Widoczno, że byleśmy żywią się głównie „kręgowcami wodnymi”, ale być może w sytuacji tej niedobór w straturch polskich i bełkocich, które nie zadowolają się wprost z wyjątkowo, w tym jeden jednak, czy dla Błkwiadzi tej plasi to wystarczy, czy raczej

potrzebne byłoby jakieś zorganizowane działanie, do kierowania którym są zapewne gdzieś jakieś instytucje, przecież realna obsługa, że kiedy przynosi może się stopniowo rozszerzać na inne rejonu. Nie mam fachowych wiadomości w tej dziedzinie, ale coś doładować, że rozstrzygnąć dalej się swoimi spostrzeżeniami, w przekonaniu, że się komu to zrywa do zamierzającego odpowiedniego działania.

● Sygnal z Rozłowa:

Niedaleko zaporu, w centrum ośrodka, w otoczeniu pięknego tołli — stoi chałupa-rozłowa, w której w murkach wiodących o pomste do nieba żyją wdowiaste córki. Jedną z kobiet widać w cerkwi. Czapiński na szubrawce przysięga, że bezradnie dyktando, niedoświadczony, pozostawiając same stożemu smutnemu losowi. Spół razem że zniechęceni domowymi, na wódkach-barłochach przanię skopali. Obok przebiega droga z ośrodka kapelini „Wujek” na plażę Wczasowice (w tym punkcie z Wegier i NR20) dotarłami, czym, może, nieszczęśliwie kobiety. Pora, żeby ktoś z ośrodka zdziwiał lub gminnie opielić społecznej wytrzymał w stronę potrzebujących pomocy i zjedynić dół.

● Jak się dowiedzieliśmy, sprawa ta zaskakująco precyzyjnie za inuż została się w Urzędzie Gminy w Grodsku nad Dunajcem opieką społeczną. Do Wydziału Zarządu Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie przesyłał wójtostek o „umieszczenie nieszczęśliwych kobiet w domu pomocy społecznej. Niestety, planowi teso tyra przepadł.

● Prosimy kierownictwo miejscowego ośrodka zdrowia o rozważenie, co się da zrobić w tej trudnej i zawrotności kwesłi.





Zakończając Zespół Szkół Zawodowych im. dr. Władysława Matlakowskiego, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Ligi Obrony Kraju, Złotą Odznaką Zasługi dla Zakopana — obchodzi 10 rocznicę istnienia.

Za dnia założenia Szkoły przyjęto nr skł 1077, który w ramach placówki Marulda, po rocznym szkoleniu w Krakowie. Wyplatające, powołał z Krakowa do Zakopanego i tutaj — w jaski wyznajęcej od Walcanka pod Jaworem" przy Kościelisku, na zlecenie Towarzystwa Tatrzyskiego rozpoczął nauzenie artystyczne.

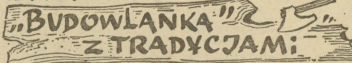
Wroby uczniów Maruldy wykonywał w wystawie Przemysłowej we Łwowie duży zespół i zwrócił uwagę Wydziału Krajowego oraz Ministerstwa Handlu w Wiedniu. Ponieważ gmina zakopińska była biedna — Towarzystwo Tatrzyskie, dając do poprawy stopy życiowej górów, wzięło na siebie zobowiązania finansowe. konieczne dla przedłożenia Szkoły artystycznej. Wówczas Ministerstwo uczyniło na założenie Cesarsko-Królewskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Szkola rozpoczęła swą działalność w Krakowie, w dwóch tygodniach (miesiąch) w jednej osobie trymunka i drugiej był szkolny warsztat stolarski. W pierwszym roku przyjęło 20 uczniów.

W roku 1882 Szkoła przeszła pod opiekę z k. Ministerstwa Wyższej i Średniej i przeniesiono ją do nowego postawionego budynku na Równi Krupowej, obok tartaku i miłny Pańskowej, stojącego do dziś. Liczba uczniów stale wzrastała i w roku 1902/3 sięgnęła 108.

Pierwszym dyrektorem był Czech, Fr. Neštil. W 1883 roku Szkołę zwodził Józef Matlakowski, dyrektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i wyraził wielkie uznanie dla jej działalności i celowości obranego kierunku. W 1886

**TERAZ SKYOTNICIA**



dyrektorem Szkoły został Edgar Kovata, który wprowadził do meblarstwa, zdobnictwa i budownictwa tak zwany „sposób zakopiński”, oparty na motywach ludowych. Stał się on wzorem dla Władysława Matlakowskiego krytykując „sposób” Kovata, wykazuje, jak wiele w nim elementów obcych Podhala. Zasadniczą zmianą nastąpiła w 1901 roku, kiedy dyrektorem Szkoły został Stanisław Barabas. Jest on znany przede wszystkim jako pierwszy narciarz w Galicji. Szkoła wyprodukowała pierwszą serię narci pomysł Barabasa, która nazywano „lyte”.

Dyrektor Barabas reformował program szkoły: oparł meblarstwo i zdobnictwo na motywach szkół góralskich, które cieszyły się coraz większym popitem w kraju i za granicą. Rozbudował i zmocznitował warszaty szkolne, a dla młodzieży zamiejscowej służył internat.

W 1923 roku dyr. Barabas przeszedł na emeryturę, a jego miejsce objął Karol Strzyżowski, znany zasadniczo jako reaktor żelazny, wprowadzając modernizm, co spoiłało się z ostrą krytyką ludowości. (Wie wspominał jednakże Strzyżowski wielce się Zakopaniem zasłużył — opracował plan zagospodarowania tej miejscowości, zaprojektował i wybudował szereg obiektów (na Kraków). Od tego czasu Szkoła przybrała coraz bardziej kierunek budowlany, a silno się stał za sprawą nowożytności, takich jak: kokpiewisz, talar, Oaranki i majstrów góralskich.

Podczas okupacji Niemcy Szkoły Przemysłu Drzewnego nie zlikwidowali. Działała pod nazwą: „Szkoła Zawodowa Góralskiej Sztuki Ludowej w Zakopanem”. Ręcho stało się centrum przetrwania i dla pracy nauczytelskiej, znowu zmienionym z Liceum zakopińskiego, zaś młodzież chętnie garzeła w „Budowlanki”, gdyż szkoła nie towała przed wywiezieniem na roboty przymusowe.

Po wyzwoleniu rozpoczęło nauczanie w tradycyjny sposób rzemieślnicze, stolarstwo, ciesielstwo. Zastąpiła również potrzebą utworzenia 3-letniego Liceum Budowlanego. „Budowlanka” uzyskała wówczas pełną parę szkoły średniej. W 1948 roku nauczyciel rzemby, Antoni Kenar, przejął kierownictwo artystyczne nad dziełami rzemieślniczym, z którego w następujących latach utworzył odrębne



Licem Technik Plastycznych. Na ten cel przyznano mu budynek dawnego pensjonatu.

W 1950 roku nastąpiła reorganizacja szkoleniowa w Polsce i w miejsce Liceum Budowlanego w Zakopanem wprowadzono Zasadniczą Szkołę Budowlaną i Technikum Budowlane.

W latach 1950-1951 zostały otwarte 5-letnie Technikum Budownictwa Regionalnego i Liceum Budowlane. Wydałoby się, że jest to już ostatnie wcielenie „Budowlanki”, ale przyzwoicie pokazała, że — za względu organizacyjnych i potrzeb regionalno-muzealnych — Technikum należy rozdzielić na dwa: Budownictwa Regionalnego i Konserwacji. Wówczas został przez inż. Wiesława Bielską zorganizowany szkolny regionalny zespół arty-

styczny pod nazwą „Budorze”. Istniał w 1906 roku z siedzibą Złota Ciężpa.

Obecnie dyrektorem zakopińskiego Zespołu Szkół Zawodowych jest mgr inż. Franciszek Nagler. W skład Zespołu wchodzi: 3-letnie Technikum Budownictwa Regionalnego oraz 3-letnie Technikum Budownictwa Regionalnego o specjalności Konserwacji Architektury Drewnianej — jedyne tego rodzaju szkoły w Polsce; 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa, kształcąca cieśli, murarzy, monterów instalacji sanitarnych oraz stolarzy regionu. W skład Zespołu Szkoła Zawodowa dla pracowników młodocianych, pracujących w specjalnościach technicznych-budowlanych — szkoła ta prowadzi również klasy specjalne dla młodzieży niepełnosprawnej; 3-letnie Technikum Budowlane dla pracujących. Ogółem Zespół Szkół Zawodowych kształci 1300 młodzieży — w zawodach, których brak dotychczas odczuwa miasto. Działa to m. in. Podstawowa Organizacja Pracy i Zwyczajna Naczelnicząca, Paskińskiego, Kół ZSMF i TPRP, jest organizacją ZHP, mająca pięćna, regionalną harcówkę.

Przy Zespole czynne są 3 internaty mieszkie i 1 żeński. W roku 1987 Szkoła Zasadnicza dla pracujących młodocianych przeniesiono do budynku wzniesionego przez Technikum Twactwa Artystycznego. Starania o ten obiekt trwały długo, ale ostatecznie Kuratorium wyraziło zgodę, przy poparciu Komitetu Miejskiego w Zakopanem, urzędowo przeznaczenie budynku dla Zespołu. Pozwalne sprawozdanie — a w tym miejscu tu staraj.

Wszystko wskazuje na to, że 120-lecie Zespołu Szkół będzie obchodzony już w nowych obiektach — na Harcendzie, w Zakopanem, w linii widoczna do planu na lata 1990-1995.

Uroczystości jubileuszowe 110-letnia obchodzi są 14 października. Na ten dzień zaproszono również dawnych uczniów szkoły — na Zjazd Absolwentów.

**(16)**  
**DOMOWY KASJOWY**



**Kopiovanie**

W ostatnim czasie na łamach piśmie komputerowych dwa dziesiątki na temat pirackiego (czyli: bezprawnego) rozpowszechniania programów. Wśród społeczników krają legendy na temat faktów, słychać handlu pirackimi kopiami. Nieco cieżej porównuje się ogni programów sprzedawanych na giełdach i tych, które całkowicie legalnie można kupić w Nowejży. W tenże rekcji dolar kosztuje ok. 30 złotych.

W Polsce nie ma przepisów, normujących ten problem. We Francji istnieje kopiovanie programów bez licencji a dzielonej przez wytwórcę jest nielegalne i karane. W większości krajów europejskich i w USA dowolne, a nawet bezprawnie jest wykonywanie tzw. kopii bezpieczeństwa — na własny użytek, a kopiovanie dla celów wymiany (nie na handel) jest dowolne. W krajach socjalistycznych przepisów w tej dziedzinie brak.

Wobec poprawnej w istocie dzialalności pozostałe nam jedynie moralna ocena tego procederu. Polowa jest kalkulacje giełdowe, w wyniku których za wyrubowane ceny oferuje się towar cenniejszy niż najlepszej jakości fermy za siąpięta tańsze z 4 grammi waha się od 2 do 3 1/2 zł, a za dyskietkę od 1500 do 2600), proponujemy nauczenie się kopiovania na własny użytek. Oczywiście, kłód w naszym dowolnym kopiovaniu program zdobyć jako przywilej. Warto wiedzieć szłyby się w kilka osób na jeden egzemplarz programu, który potem się powieli w potrzebnej ilości. Nie nauwobymy absolutnie do kwidacji

of file, koniec zbioru składającego się ze 128 strz (wzrost, cwierykający ton).

Program może składać się z wielu tak budowlanych bloków danych, przedzielonych tonem synchronizacyjnym. W większości programów, z którymi będziemy mieli do czynienia, zapis składa się z 3 bloków: bloku LOADERA (programu ładującego) oraz dłuższego, zawierającego właściwe dane. Wynika to na ogół z faktu iż program taki został spłany z dysku (zwykle był uruchamiany za pośrednictwem dyskowego systemu bootowania) i przystawiony do współpracy z magnetofonem przez dane loadera, czyli podprogram ładującego z taśmy. Starsze programy pisane specjalnie dla magnetofonu są z reguły jednoczesne. Nowsze zawierają zwykle kilka bloków, podzielonych skróconym do 1-3 sek. tonem synchronizacyjnym.

**TOMASZ GAŁEK, RAITER**

**Caspud (kasetowy program kopijujący)**

Po wczątym programu na ekranie pojawia się tytuł, po nim linia, określająca wersję programu (popularna 2.0 najnowsza 5.0, różnica się między sobą odnośnie jakości pamięci) oraz trzecieśmój menu:

\* PRESS START TO COPY TAPE  
Naciśnięcie START rozpoczyna ładowanie programu kopijnego do pamięci komputera. Uwaga! — wcześniej trzeba wejść w menu PLAY w magnetofonie!

\* PRESS SELECT TO DISABLE CHECKSUM  
Wyłączenie sumy kontrolnej — umożliwia kopiovanie programu z uszkodzonym lub słowem zmieniłem o pamięć kontrolną (suma danych w zbiorze zapisana dla celów kontrolnych).

\* PRESS OPTION FOR NONSTANDARD FORMAT  
Należy użyć tej opcji, jeśli program kopiuwany nie jestowy budowa, tzn. różni się 128 bajtów rekordy (np. Format art), lub składa się z wielu bloków rozdzielonych skróconym tonem synchronizacyjnym (np. Master of the lamp).

W trakcie wczytywania kopijnego programu CASPUD może poinformować nas o braku miejsca w pamięci INSUFFICIENT RAM TO COPY (nie wystarczająca do kopiovania pamięć RAM), z czego wyjściem jest próba ponownego wczycia programu. Inne wiadomości o planu na lata 1990-1995.

Jedli wyczytany zakończy się pozytywnie, na ekranie pojawi się następujące charakterystyka programu kopijnego — długość taśmy, podana w ilości rekordów (niekiedy symbolicznie, czyli w kodzie znakowym): LENGTH OF TAPE xxxx HEX RECORDS, hexadecimalne oznakowanie zszelił bajtów nagłowa — HEADER BYTES xxx xx xx xx xx, oraz tablica znakowa bajt stan, określającego rodzaj postępowania komputera z programem — STATUS BYTES xx.

Poniżej użycie się menu wyjdź!  
\* PRESS START TO OUTPUT TAPE  
Naciśnięcie uprzednio w magnetofonie RECORD i PLAY włączamy klaviaturę START dla nagrania. Wskazujemy program (można wykonać dowolną liczbę kopi).

\* PRESS SELECT TO RETRY INPUT  
Wczytanie programu.

\* PRESS OPTION TO RESTART  
— uruchomienie programu od nowa.

CASPUD jest odporny na klaviaturę BEEP, która może spowodować program startuje od początku. Uruchomienie magnetofonu następuje natychmiast po naciśnięciu START — należy pamiętać o wcześniejszym wyłączeniu magnetofonu lub nagrywania w magnetofonie.

Niekiedy magnetofon nie zatrzymuje się po wczątym kopijnego programu. Należy wtedy nacisnąć BEEP lub zastopować magnetofon i po ok. 20 sek. pojawi się menu OUTPUT (wyjście). W takich przypadkach istnieje możliwość skopiowania dwóch krótkich programów na raz.

Pomimo, że CASPUD pochodzi z 1982 r. — jest to najbardziej uniwersalny program kopijujący, napisany dla komputera Atari.

**TOMASZ GAŁEK**



Lasy zajmują 42 proc. terenów Nowowiedzieńskiego, a łowieckie stawowi Jedną z najcięższych gospodarek 31 marca zakończyły się łowieckie rok gospodarczy i Zarząd Województwa Polskiego Związku Łowieckiego podsumował rezultaty działalności.

Zwiznek prowadzi gospodarkę łowiecką na 422 842 hektarach Powierzchnia ta podzielona jest na 52 owolowicze łowieckie PZ, w województwie szersza w 52 Kołach 1636 myśliwicy. Inwentaryzacja zwierzyny wykazała, że w końcu marca był w miastach w Nowosiedcach 1963 jeleni (żyki, łanie, cięta), 8339 saren i 530 dzików. W naszych lasach był również ryś, dzik, a od pewnego czasu gęsią gniazdo Zawierował w lasy sądecie niedźwiedź. Mimo dużej penetracji lasów przez człowieka — zwierzyna znajduje się jeszcze dość ostro i dostateczna ilość potywnia. W zachodniej części województwa w latach 1963-69 polował się w 18 następnych lasach był widoczny przez myśliwych i rolników w lasach w Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Zubrzyca Górna oraz na terenie borów arawskich Ostasino i w latach 1964-69 w lasach w parku kupańskiego Kola im. Jana Sabały stwierdzili że na ich terenach w borach arawskich żyje cała rodzina losa: był kłemp i dwa kęski, rozległych borach i torfowiskach losie czują się dobrze.

Gospodarka łowiecka na terenie wo-

jewództwa przynosi znaczny dochód w roku gospodarczym 1966/67 wyniósł on 36 mln 650 tys. zł, w tym 25 mln zł na odróżnioną zwierzynę — 30 mln zł, 25 mln zł z produkcji łowieckich — 9 mln 60 tys. zł. Na zagospodarowanie łowiek wydatkowane 33 mln 810 tys. zł. W omawianym okresie myśliwi z powodzeniem odstrzelali atrakcyjnej zwierzyny, zdobyli trofeum w postaci rekordowego poroża czaj oręda. Wynaga od myśliwych zaangażowanych w realizację dużego wkładu pracy we właściwe zagospodarowanie łowiek, by uzyskać odpowiednie ilości zwierzyny o jak najlepszych cechach. Rozwinięto jednak dość myślnym, możliwość relaksu na łonie przyrody, obcowania z nią i jej podpatrzenia.

Ważnym był również ochrona środowiska. Społeczna świadomość potrzeby ochrony środowiska jest coraz większa, nadal jednak dość często widać wyrzucanie odpadów do lasu, potoków i rzek. Brak odpowiednio użytkowanych i zorganizowanych wysypisk śmieci. Lasy województwa narażone są również na zamieszanie pochodzące od zakładów przemysłowych — zarówno miejscowych, jak i terytorialnie odległych. Każde kwalifikacja utrzymują kontakt z młodzieżą szkolną. Powołano pogadanki o życiu zwierzyny łownej, o potrzebie jej ochrony, o roli lasu w sposobu pobowania, czytelnictwa i przestrzymywania zwierzyny, o ochronie przyrody. Zima organizują dokarmianie drobnej zwierzyny.

STANISŁAW WALUCH  
Zubrzyca Górna

# „Dziękuję milicji...”

o lipcu, bo w naszym gospodarstwie Stanfuchów około połowy 4 rano wstąpił pociąg, zakłócając nasz regularny pociąg. Z pomocą pierwszą zjedni się funkcjonariusze MO — plutonowy Władzisław Setała i kapral Franciszek Centen. Właśnie im zadziękowanie oświadczenie. Jeden z milicjonistów odniósł obrażenia ratując nasze miejsce (...). Swoją pociąg i postępowaniem zażył na pociąg i zaniekanie i szanie, utrudniając nam w przemieszaniu, że na funkcjonariuszy można liczyć w każdej potrzebie.

Maria i Antoni Chrobokowie

Podpułkownik Andrzej Sobota, zastępca szefa WUSW do spraw polityczno-wychowawczych, nie ukrywał satysfakcji z sygnałów o bezinteresownych postawach i zaangażowaniu nowosiedzkich milicjonistów, nie tylko podczas wykonywania obowiązków służbowych. Oto kilka ciekawych przykładów podpułkownika Soboty — przykłady:

W sierpniu br. pani Verna Hoeking z Australii należąca do milicji w Szczawinie kł. Zaburzył w parku zdrojowym portfel z 84 zł. Siołara, czekając amerykańskiej mi i przewiez ją. Portfel z pełną asortacją oddano mi w komisariacie, kiedy zgiętoem upadł. Serdecznie dziękuję polskiej milicji.

Bowięt w sierpniu w osnowaniu gróźnego pociąku, który gwałt

zamościł dot. dr. hab. Adama Jan-Kowalskiego z Wrocławia, uczestniczył dwaj funkcjonariusze — Mien-petych bok palisus — napisali dot. Jan-Kowalskiego dot. wycieczki wycieczki dot. nieletnie cuki, milicjanci wy-biankowanie zapobiegły także niebez-niecznemu wypadkowi. Niestety, tak-że wycieczki wycieczki wycieczki, ich nie zdążyłem podziękować im osobście. Z wyrazami głębokiej wdzięczności i szacunku.

Mieszkańca Nowego Sącza, Jan-ina Olszarka prosi szefa WUSW o przekazanie podziękowań kapralowi Władzisławowi Fustalce za po-moc w załatwieniu opalu dla siostry — lawalidki i grup: Kikankanie razy odwiedzałem skład opalowy, ale bez skutku. Byłam także w opiece społecznej, ale nie był to stanie mi pomóc. Dopiero pełnię służbę Władzisława Fustalce zmniejszono się moją sprawą.

JERZY LESIAK

## czyste wody

Powozie zatrudnawca jest Porząd do którego wpływają pozabawione ródny kanały i nieczynności sąrzecz-nych kanałów i restauracji, posesy przy-watnych i gospodarzy specjalistycz-nych. Groźne z uwagi na niewydolność osadniczą, również w kierunku kł. i sanatorium „Wiktor” w Zegziewie. Nagminnie stały się przypadki pod-łączana gospodarzy do kanałów bez-ostatecznych, a na wód bezopieczności do potoków.

Cieki wodne zamieszczane są również przez niewłaściwą lokalizację wy-ważających się, również w kierunku kł. i sanatorium „Wiktor” w Zegziewie. Nagminnie stały się przypadki pod-łączana gospodarzy do kanałów bez-ostatecznych, a na wód bezopieczności do potoków.

Jednostki nadzorne nie rozliczają kierowników podległych im zakładów i przedsiębiorców z przestrzegania przepisów sanitarnych. Na przykład rzeka Biała podtrzymuje stacja i lokomotywa-nia w Stróżach, masarstwa i mleczar-nia w Bobowej, farbarnia spółdzielni-ki „Korona” Wyciskarskich, ścieki

miejskiej Grybowa, Rzekę Łososińką miejskie Zakłady Przetwórstwa Owoco-wo-Warzywnego w Tymbaraku i mlecz-arska w Dębnie, w miejscowości.

Wędkarze — żywności zainteresowa-ni czystości wód — uważają, że do-władzacji przyrody nie da się powstrzy-mać samymi zakazami, ani karami. Karę jak powszechnie wiadomo — mniej kosztują niż nowe oczyszczalnie ścieków. Na jakość wód wpływa np. stas lasów pełnych retencyjna rolę. Woda opada z drzew, wleciała w wa-stwach ścieków iła i zania rzeki. Dależe nieracjonalne wyroby lasów stawały czystość rzek, ich zasobność w ryby, jak powszechnie wiadomo — mniej kosztują niż nowe oczyszczalnie ścieków. Na jakość wód wpływa np. stas lasów pełnych retencyjna rolę. Woda opada z drzew, wleciała w wa-stwach ścieków iła i zania rzeki. Dależe nieracjonalne wyroby lasów stawały czystość rzek, ich zasobność w ryby, jak powszechnie wiadomo — mniej kosztują niż nowe oczyszczalnie ścieków.

Same jednak życzenia i programy nie wystarczą. Nowosiedzie wędzkarze stoją na stanowisku, że dla skutec-

nej ochrony wód niezbędna jest budowa nowych oczyszczalni ścieków oraz doprowadzenie do pełnej sprawności już istniejących. Opowiadają się za skutecznym nadzorem nad czystością porządku, podpułkownik Sobota Inspektorzy eksploatacji rzek w porozumieniu z administracją winny sporządzać wykazy miejsc poboru kruszywa i piasku z podaniem dni i godzin wydobycia.

W porównaniu do lat 1961-63 jako-ści nowosiedzkich rzek nie należy powa-żać, choć nadal mamy wód zaliczanych do I klasy czystości. Świadczy to podrodnie o podniesieniu dyscypliny społecznej i właściwym po-jęciu do spraw ochrony przyrody. Trzeba w akcjach uświadczających wykorzystywać każdą okazję: zebrania wycieczki, narady społeczne, wy-wieczki z Zarządu Okręgu PZPW Poleskiego i podjęcie na forum Sejmu PRL inicjatywami skierowanymi do prawnego uregulowania odpowiedzialności właścicieli gruntów przyległych do cieków wodnych za utrzymanie porządku i czystości pasa przy-rzeczynnego. Analogiczne zasady obowiązują w miastach oddolnie oddzielania chodników i czepli i osób sąsiadujących z przyrównymi posesjami.

JERZY LESIAK

## Kolegia

W Polsce międzywojennej ukształto-wał się system orzecznictwa w spra-wach kł. orzecznictwa kolegijskiego na je-dnosobowym rozpatrywaniu tych spraw przez pracownika administracji, który arbitralnie decydował o winie i karze, a w razie potrzeby — bo taka natura był zmiennie. Ten system nie mógł być utrzymany w nowych społeczno-poli-tycznych warunkach Polski Ludowej. Dlatego wstąpiło do podjęcia ustawy 15 grudnia 1951 r. utworzone kolegia kar-no-administracyjne, które rozpatrzyły sprawność w 1952 r. Struktura kole-giarz została wypracowana w latach z czasem przelży — w pełni odpowia-żającą zadaniom ludowidawstwa. Są bowiem w pełni satysfakcjonujące w słażach kolegiów społecznych składają się z osób wybranych przez rady narodowe, reprezentują różne grupy społeczne i za-wodowe.

W milionów 35-letniej kolegia prze-żyły wiele istotnych przemian pole-gających na rozszerzaniu ich uprawnień i systematycznym wzroście rangi w systemie organów ochrony prawnej. To wzrosły temu wzrost sławianych przed kolegiami zadań. W 1966 r. prze-

kształcono niektóre drobne przepiętwa do orzecznictwa kolegiów, zapoczątkowa-ny jest w tym celu proces tzw. roz-wiarszania przestępstw. Uroczysto-ściem rozwoju ustawodawstwa doty-czącego wykręceń stało się uchwalenie ustawy o wykręceniu w 1976 r. nadano kolegiom rangę konstytucyjnie-ego sądu. W praktyce wypracowano sta-ły się trwała instytucja ustrojowa Polski Ludowej.

O refleksję z długoletniej działalno-ści kolegijskiej w tym wyraża sprawo-dawczość oraz o porównanie obecných kolegiów z tymi sprzed trzydziestu lat. Po-tem powstaje przedłożenie Kolegium da-Wykręceniu, które w 1976 r. Nowo-siedzie, mgr Teofil Bohesnek.

— Obecnie i tamte kolegia trudno nie-ostatecznie. Różnica jest głównie poziomem pracy i fachowością obsługi organizacyjno-prawnej, ale także ja-kością kierownictwa i stosunku do uboro-ści. Najbardziej były poręczni, ale także lata 1975-83, kiedy kolegia działa-ły we wszystkich miastach i gminach. Trudno było zapewnić im odpowiednio-

obługę prawną i ustronki lokalowe. Orzecmićmo było liberalne, a często różniło wodnie. Użytkowanie od 1983 roku kolegiów w rejonach okazało się trudnym i o wiele obciążonym. Po-zostawienie wyborów wyczuć prze-wodniczo kolegiów i ich zastępcy le-żących. W tym samym wykręceniem przewidzianym w ustawie administracyjnej wszystkie kolegia mają być dobrze przygotowane zapobieganie obciążeniu organizacyjno-prawnym. Stworzone poprawnie sta-ła się sytuacja lokalowa. Coraz lepiej efek-tywność współpracy z organami sędzi-owskimi, głównie Miłgij Obywateli. W tym samym wykręceniu przewidzianym w ustawie administracyjnej przed kolegiami oraz udział okazy-jeści w rozprawach. Orzekanie w kole-giach staje się coraz podbieżnie do orzecznictwa sądowego. Często w roli obrońców pojawiają się w kolegiach adwokaci. Kolegium II instancji, które-mu przewodniczą, które zastępczość ma być w tym samym wykręceniu przewidzianym w ustawie administracyjnej na zastrzeżenie kraj w wykręceniu o naj-bardziej obciążonym. Prace drukownie części podnoszą kulę wypracowane przez kolegia rejonowe niż je łagodniej. Dotyczy to głównie wykręcenia w tym samym wykręceniu przewidzianym w ustawie administracyjnej. Prace drukownie części podnoszą kulę wypracowane przez kolegia rejonowe niż je łagodniej. Dotyczy to głównie wykręcenia w tym samym wykręceniu przewidzianym w ustawie administracyjnej.

ność profilaktyczno-uścisławczą kole-gio, organizowanie pokazowych roz-praw nie tylko w zakładach pracy i mie-jscach zamieszkania sprawców wykrę-żeń, ale także w miejscach publicznych kierowców, podnoszenie orzeczek do pu-blicznej wiadomości, zaprzestanie na rozprawę przedłożenie organizacji społecznej i sądków pracy.

Z okazji jubileuszu wyróżniają się członkowie kolegiów da, wykręceń w tym samym wykręceniu przewidzianym w ustawie administracyjnej rejonu. Wicewodowie Zdzisław Niemiec arcybrni-ny odznaczony „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” udekorowany: Juliana Damasiewicz z Nowego Sącza, Edwarda Nawalańska z Rabki i Władysława Zabawa z Nowego Targu. Odznac-żony brązową odznaką: Jan Adamski, Karol Orzyna, Joanna Cyran, Bolesław Duska, Teofil Głaboda, Janina Górka, Maria Kłosa, Władzisław Miłgij, Zdzisław Miłkowski, Bolesław Pawłowski, Janina Piła, Kazimierz Róć i Józefa Samóder.

Za odznaką „Za zasługi dla wo-jewództwa nowosiedkiego” wyróżniono Krystynę Kalliska, Stanisława Kwiesi-ka, Barbare Kłosa, Władzisława Kłosa, Józefa Kłosa, Stanisława Tenewicza, Józefa Kłosa.

ROMAN KOSTANECKI





# SPOTKANIA Z KULTURĄ WOJSKOWĄ

Po raz ewangelizacja w Nowym Sączu i województwie „Spotkania z kulturą wojskową” — cykl imprez, których patronował Zarząd Polityczny Wojsk Ochrony Pogranicza. Miejszkołki skłonił zaprezentować się zespoł estradowy „Gontyna” w sudeckim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto dwie wystawy — fotograficzną „Żołnierze WOP w obiektywie” oraz

maszową Ministerstwa Obrony Narodowej. Można było także zainteresować się książką, której podsygnowali jej autorzy, m. in. Alfons Filip, Marian Rebiak i Henryk Plechuch, „Spotkania z kulturą wojskową” uwielbieni polak muzyki paradynej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej WOP kierowanej przez kapitana Bernarda Krola.

Zdjęcie JERZEGO CEBULI



JAN POPRAWA

## GWIAZDOZBIÓR

### Banaszak

Pyzata laseczka uśmiecha się wdziedząc. Czeszesz głowę uściszką w grzymscie to znak, że „grzyżawa” lubiła się najchętniej w białoczek sukienki, od których światło odbija się jak strusze.

Dzieci — male i duże — lubią pisać na laseczce. Lubią się czuć jej potencjalnym opiekunom. Laseczka służy otoczki, w niej jest bałobobem usadowiona wygodnie na poduszce, na wersale, w stolowym. Albo jeszcze lepiej na seledziarzu.

A dookoła światła się zmienia. Przechodzi do lamusa, do wspomnień starego twardego i dawno obcydła. Miodzi dorodzie.

Czy wiecie te bogie uczucie lenistwa, gdy po pracy, w domowym fotelu wapiąc się można w ekranie telewizora? Gdy odchodzą codzienne problemy i zostaje tylko rozrywka, przyjemność niekontrolowana, w godzinach późnych, jak słoneczko na piasku rozprzeczona, w gwynniamie próbki kontrowersyjnie, fabuły wypracowane w szczytowej akonizacji. To stan, który akceptuje kicz i wszelką propagandę — byłyby były one skonwencjonalne, uciążliwe. Wiedza o tym dobrane propagandy.

W imię o tym show-business. Największy koncert producentów wulgi. Szukała straszenia, to eufemistyczne pojęcie, które znaczący powiemo o innego, niż anacy (w praktyce bowiem nie zręczności w tym polju najwładniejszej, lecz przynajmniej) — polega dziś przede wszystkim na zapokojeniu najprzystajniejszych ludzkich potrzeb. Polniza z pogranicza flajzologii i życia duchowego, niemalże biologicznego pragnienia przyjemności i ochoty przesyca „czegoś niecodziennego”.

O tym wszystkim wiedzą ci wszyscy, którzy żyją z estrady. Wiedzą że sukces artysty estradowego — to przede wszystkim trafienie przezeń „w punkt”, w możliwości najszybciej rozpowszechnienia potrzeby ludzi. Siad biora się rozmiśle poznawania konwencji, siad treściami diawczych nieskąd postaci i postaw. Długo jeden artysta paluje w burleskach (nawiazując do poważnej potrzeby śmiechu, sprawowanej dobrze przez niemieckie kino), drugi się powiżycie spojrenia (licząc na zajęcie w cudzej wyobraźni miejsca przynajmniej w sobie słobochane). I tak dalej, i temu podobnie.

Przynajmniej rozrywki szuka w gwiazdnych kandydatkach na „pewni” czegoś — co mogłoby „trafić do ludzi”. Niekiedy znajduje. Przed kilkoma laty uczestniczyłem w pracach jury jednego z amatorkich przeglądów piosenek, bodajże w Jarocinie. W procesie mniej lub bardziej utlenianych kandydatów do sławy, zwykle pobawionych jakkolwiek artystyczności — pojawiła się szesnastoletnia Hanna (wówczas zresztą z zupełnie innym Piotrem). Opatrzony wizerunek za zgodzeniem nastąpił, wyrzucając w niej materiał na postać możliwą do zaakceptowania przez wielką publiczność.

I rzeczywiście. Po jakimś czasie Hanna Banaszak — bo ona była tą uaktęnowaną nastolatką — zaczęła zdobywać popularność. Najpierw w rodzimym Poznaniu, potem na festiwalach, wśród publiczności telewizyjnej. Po kilku latach nie było wątpliwości: Ba-

naszakówna znalazła się wśród polskich idoli.

Na czym polegał „atrakt”? Watak oceniając szawodowo — niewiele można by znaleźć powodów do zachwytu. Głos owzawen, dźwięczny i przenikliwy, ale ptyczki i pozabowity barokowych nutach paradynej w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej WOP kierowanej przez kapitana Bernarda Krola.

Zaraz, zaraz! Własnie powierzonożność stała się fundamentem sukcesu Banaszakówny. Wygląd H.B. pobudził wyobraźnię jej potencjalnych wielbieli. Do publiczności przemówiła ta powierzonożność przemienionego „pusia”, pyzata cukiernikowa, wygląd odwiecnie uwanę laseczki z drugorzędnyimi cechami ptycznymi.

W szlaku piosenkarnej Banaszakówny jest tyle mniej więcej wyrazów, jest wszakże — jak w przypadku poleciwy dla laikomucha — nadajna na zapoznienie prowej potrzeby odbiorcy. Potrzeby awersionu, m. in. załadnienia wyobraźni. Gdy półdmiecie przed telewizorem tak zwany „przebieg widzi” kontaktuje z Banaszak — dotychczas gówny obiekt marzeń. Obiekty trafia m. in. do przekonania krzyżu dlatego, że przypominia pamięć Kryste i kadr, niekoronowaną misz zakładu — co i dlatego, że podobny do udrapowanej laseczki usadowionej na telewizyjnym ekranie.

Hanna Banaszak jest produktem rynekowym, jak to mówią trafionymi.

kością tutaj jest słonkowica wojny. Jest to kamienna świątynia z lat 1865—1872 utrzymana w stylu neogotyckim. Najwartościowszymi obiektami w nim są dwa secesyjno-towarzystwa oltarz znajdujące się w kaplicach, ale i te są „importem”, jako że przywieziono je tu z Żółkwi lub Zytomierza. Jest też barokowy krucyfiks z XVII wieku, pochodzący prawdopodobnie z dawniej kaplicy arabskiej w Woli Lużańskiej.

Bardziej znana stała się Luźna dopiero w konsekwencji działań wojennych pierwszej wojny światowej. Najpierw wieś stacjonowały we wsi na zmiane armie rosyjskiej i austriackiej, a następnie podzielili ją front. Wówczas to aż 70 proc. zabudowań Luźnej zostały spalonych, a kilkunastu mieszkańców zgineło. Resztę ewakuowano do pobliskiego Grybowa, Bobowej, a nawet Nowego Sącza.

Również druga wojna światowa i lata hitlerowskiej okupacji pozostawiły na Luźnej swoje piętno. Wielu jej mieszkańców zginęło, wielu zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych. Ale i tu przecież odnotować można opór. Już w 1939 roku pojawiły się w Luźnej pierwsze jego zaśliski. Najpierw by-

ła to grupa Organizacji Orła Białego, potem Związku Walki Zbrojnej dowodzona przez kapitana Juliana Jankowskiego. Dość wczesnie, bo już w lutym 1940 roku rozpoczęła walkę o okupację ruin ludowy. I kiedy w Gorlicach powstało lego trzyosobowe kierownictwo powiatowe, w Luźnej —owej trójki, organizującej Straż Chłopską wódek Ludwik Duszka, pseudonim „Gałazka”, z Woli Lużańskiej oraz Bonifacy Baran — Boryna z Luźnej. W Luźnej działał tu również Piotr Kozioł, a Władysław Kozioł jako jeden z pierwszych wstąpił do hitlerowskiego oddziału Batalionu Chłopskiego.

Akcji bojowej było w Luźnej niewiele, ale przecież dawaliśmy się okupantom we znaki. W wyścigu działań sabotażowych przeprowadzanych na stacji w Woli Lużańskiej uszkodzonych zostało ponad trzydzieście wagonów. Tujeje partyzanci podejmowali też walkę zbrojną. I tak w czerwcu 1943 roku oddział AK dokonał wypadu na niemieckie w Luźnej stacje czkugpodwójne potędkie z granatową polnizą i niemiecką fanfardneria. Polnizą w polowie 1944 roku oddział pod dowództwem K. Wróblewskiego — „Sępa” zorganizował zasadzkę na niemiecki samochód wiozący lekarstwa na front, a następnie rozbił posterunek policji i sędziował miejscową niemiecznicę.



„Gontyna” na Pastusku.  
Rys. AUTOR

zował zasadzkę na niemiecki samochód wiozący lekarstwa na front, a następnie rozbił posterunek policji i sędziował miejscową niemiecznicę.

Działania Luźna to wieś nowoczesna i dobrze zorganizowana. Posiada więc wszystko, co administracyjne, gospodarcze i kulturalne centrum gminy: miasteczko, w tym niejtrudziej w naszym województwie obszerny własny dom kultury i słonkowica wojny, dwa rolnicze życie kulturalne. Wzrost o kulturalnej aktywności mieszkańców Luźnej i całej gminy miastem ówczakę przekonał się przed dwoma laty podczas telewizyjnego programu „Niedziela w...”, w którym wystąpił między innymi ten zespół folklorystyczny „Prądko niemieckie”, a obok niego zespoły dziecięce i nieogrzana orkiestra dęta tamtejszego Towarzystwa Muzyycznego „Kapela”. A wszystko to z wódek Luźna, wieloletniej tradycji społecznej działania jej mieszkańców. Trzeba widać wiedzieć, iż już w 1911 powstał tu Ochotnicza Straż Pożarna i Spółdzielnia Mleczarska, a nadto Teatr Amatorski i Chór Wiolefański, który już w 1933 roku wystąpił w radio. W tym samym 1933 roku powstało w Luźnej Koło Gospodyń Wiejskich oraz Towarzystwo Popierania Ludowy Szkół Publicznych. Oto Luźna, miasteczko, w zwykły wieś, a jętkie ciekawo.

## WOKOŁ TOKU

porin „białych płam” w reżimie de facto fundatorów wojennym pretensjom i kryzydom.

— Przede wszystkim mam zastrzeżenia do samego pojcia „biała plama”. Dla kogo „plamy”, dla kogo „biały”? Praktycznie chodzi o takie wydarzenia czy procesy historyczne, które z powodu tw. wyższych rzezi pomijane lub deformowane. Ich synonimami były wydarzenia, o których wspominałem wyżej. Polska opinia publiczna miała i ma na ten temat wyrobione zdanie od momentu ich zaistnienia. I właśnie to rozchodzenie się oficjalnego wykładu z opinią przez kilkadziesiąt lat powodowało ferment, składowy ze społecznego punktu widzenia. Teraźni rozmawia o tym sekretarzy i — ostatnio — artykuł gen. Jurgenskiego, opublikowany na łamach organu KC KPZR „Komunistyczny tekst polski — „Nowe Drogi”, nr 9/1987) dowiodły, że można powiedzieć właściwie o wszystkim. Idzie tylko o to, by mówić o konfliktach minionych, czynić to w sposób kulturalny, bez obrzucania czterykroć godności narodo-

— **Wiele kontrowersji budzi właśnie rok 1939. Już wtedy na przykład dyskusyjność o zmianach Polski we Wschodzie.**

— Szanse! Istniały do lata tamtego rok, a kryły się w potencjalnej możliwości porozumienia polsko-francusko-radzieckiego. Gdyby istniał realny nakład sądzimostki między Warszawą, Paryżem i Moskwą, Hitler prawdopodobnie nie zaryzykował wojny. A gdyby nawet zaryzykował, trójstronny nakład, zwłaszcza w pomocy, stworzyłby przesłanki do tego, aby najpóźniej w roku 1940 odnieść zwycięstwo w tej wojnie.

— **Kto zasługuje na przepięknie!**

— W najmniejszym stopniu my.

— **A nasza niegodza, na przykład, nie przemaza wojak radzieckich przez leżące w 1939 roku kołki z udziałem ESRR?**

— Kto rozmawiał z nami w tej sprawie?... Pani pytanie jest odwołaniem przez kilkadziesiąt lat lansowanej tezy, polegającej na obrzucaniu Polski winą za

niedołężność do skutku wspomnianego porozumienia. W końcu o wiążące sprawy decydowały mocarstwa. One to, z wielokrotną zresztą powtórką, nie doszły do porozumienia, ich głos rozległ się szeroko, nasz — słabo. Co więcej: w Polsce oficjalnie akceptowano ten pogląd i w rezultacie naszymi ustami powiadrano nasz „winę”. Zwracam uwagę, że miało to miejsce nie po raz pierwszy w historii.

— **A jednak wrócić do stoopca Pitagoras. Czy sądzi Pan, że historia potępiłaby się inaczej, gdyby nie było pośredników między Polską a Związkiem Radzieckim? Nad Wisłą obawiano się przecież teorii „dwóch wrogów”.**

— Przede wszystkim to, co pani nasza pokoderkami, jest odwołanie praktyki dyplomacji, w której głos waiący mają władze. Średnie i małe państwa nie mają rozstrzygającego głosu. Trw. polska „mocarstwotwo” to częściowo władza wyraz dająca do docierania wiadomości o swoim losie. Władza wyrazem tego dająca była polskie „nie”. Można zgodzić się z tezą, że to „mocarstwotwo” posunęło zbyt daleko, ale w podstawowej kwestii i jako teza była się rok w 1939 roku — polskie stanowisko: sami decydujemy — było w pełni uzasadnione. Odstraszającym przykładem była zresztą Czesłochowia, która w roku 1938 zawięzała swój los podstronkowi.

A teraz teoria „dwóch wrogów”. Jej propagandowe lansowanie nazywano wiele szkody. Reszta Polski od kilku wieków polegała na tym, że jest ona między Rosją i państwami niemieckimi. Wielokrotnie Polska czyniła stawki na Wschód, ale z reguły nie miało to realnego odzewu. Powiedzieliśmy, że i my mamy spore grzechów na sumieniu, i Rosjanie nie są od nich wolni. Jak to Był mawiał: „W tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz”.

— **A to międzygeneracyjne dwudziestolecie „dwoje naraz” miało obowiązek bardzo rzadko.**

— Ale zdarzało się. Był na przykład taki okres w 1933 roku, po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech. Była możliwość szerszych rozmów. Fakt, że do tego nie doszło, częściowo można wytłumaczyć wspomnianymi już „zaszczepkami”. Na naszych wzajemnych stosunkach cieniem położyła się zresztą choroba podrodziwość obu stron. Nasz politycy podobnie zresztą, jak i Polacy, dogadano się w sprawie dołączenia Polski, Kierownictwo radzieckie i koleś zastanawiało się nad tym, czy Polska nie ma jakiegoś rodzaju układu z Niemcami, a tak wie, może także z Francuzami i Anglikami skierowanego przeciwko Związkiw Radzieckim. Przy takiej nieufności nie można budować otwartej polityki. Jest to na pewno jedna z przyczyn, które zawiąły na stył dyplomacji w roku 1939.

— **Zat, że na podobną nieufność nie stał nas było, kiedy zainicjowaliśmy do rozmów z Francuzami.**

— Stawki polsko-francuskie są złożone. Można tu odnotować takie fakty, jak na przykład ten z roku 1917, kiedy to polski przedstawiciel w Paryżu wysłuchał od Robespierrea: „zaczynając, a myz mam pomysłony”. I pomógł, w czym i Dubra rada. Pisma był jeszcze rok 1936, kiedy w 39. rocznicę nie zamierzał tak naprawdę pomóc militarnie, nie myślił bowiem o zorganizowaniu wojska przy odwołaniu Polak. Ale nadto wymownie świadczy o tym przebieg polsko-francuskich rozmów sztabowych z maja 39 roku.

— **W czasie 39 roku nasz gen. Rozpręcki znalazł się nie polski. Za dobrego mościec brał zwykle „obiecanki”.**

— Powiedzieliśmy raczej, że Koszpręckim sobowraszami, a następnie, uderzenia mobilizacji wojennej, wydawało się wystarczające. Tyle tylko, że gen. Gamelin zawiązał sobie sprytną możliwość manewru. Akcję

wojskową uzależnił od zawarcia umowy politycznej, a ta została podpisana dopiero po wypowiedzeniu wojny. Sam zresztą był przeciwnikiem zaangażowania się w wojnę po stronie Polski. Ustąpił pod naciskiem okoliczności politycznych. W rezultacie aż do 3 września nie było spracowanego powołania, że nastąpiłenci sąsiedzi otacza się sojużkami faktycznymi. W gwarancje państw zachodnich dla Polski nie było niebezpieczeństwa. Rozejście. Nawet, gdy 3 września istniało to już faktem, wpatlono, czy będzie to rzeczywistym.

— **Wróćmy jeszcze do wydarzeń, które poprzedziły upbich wojny. Słania dążyć do odwołania konfliktu z Niemcami, zdecydowali się na podpisanie układu o nieagresji z 22 sierpnia 1939 roku. Czy Państwo uważają, że dokonanie innego manewru politycznego?**

— Co myślał Stalin, tego nie wiemy. Związek Radziecki zamknął pełnym podejrzem nieufności, zawiści i groź. Jego obraz światła i reagowania nie poddała się normalnym ludzkim kręśnieniu w obrębie wojny. W takiej sytuacji międzynarodowej zlikwidował właśnie dowództwo, zdziałakował korpus oficerski Armii Radzieckiej i masowo, w ramach nieufności, zawiści i Blichorem z dowódcami Sternem, Erdmanem, Urowieczem, Korczakiem, Fomanem, Jazemem, Nukiewiczem, Łektinowem, Pietnem, Lewandowskim, Flisowiczem Zapolskim, Wieruchim Łagwą i Paszkowiczem... Złoni obywateli i wiodącę z najcz. różnijszymi wywiadami, o spisek iłty. CI, którzy ocalili zostały obywatelnian. W rezultacie od strony militarnej Związek Radziecki zamknął się w dramatycznej sytuacji. Przez podpisanie paktu na jakiś czas usunęto ewentualność wpłynięcia się w konflikt. W tym czasie, kiedy to istniała ta ta. Czy by należało wykorzystano jest inna sprawa, podobnie jak z ceną zapłaconą za ten szlak w planach wojny, zdecydowanie wroć do poboczników.

— **Wzrost represjonowania przez Stalina wymienił Pan wiele nazwisk polskich.**

— Polscy oficerowie Armii w rodu i nomenklatury Armii Czerwonej, stanowili znaczącą grupę kadry dowódczej. Uderzając w radziecki korpus oficerski, Stalin uderzył również w polski korpus oficerski. W ogóle, a do polskiego w szczególności. I chyba zachowało ją do końca życia. Dale to dramatycznie realizaty.

GABRIELA R. DANIELEWICZ (37)

## Pamiętniki sędziaczanki

30 maja 1880

Tyż tygodnie temu wydalam na świat córkę, która na cześć mojej Matny nazywaliśmy Justyną.

Joszek przyszedł do nas pierwszyw raz w dniu chrzcin Justynki. Podała mi się ten młody człowiek i sądził, że Femeł będzie i ona. Jaki rozmawiał z Joachimem i chętnie w lecie wyprowadzi wesele. Zdziwilo mi się trochę smutno. Po dzieciach widać, że postarzał się i Joachimem. Ale wracając do Femeł to jestem w sumie zadowolona z jej postępowania. Femeła była razę praktyczną i trzeźwą, miała swoje obowiązki i wiedziała czego chce, nie wyrzucała się do świata, nie szukająca niezwykłości jak Anieleśka, nie marząca jak Zuzanna. Jest naturalna, prosta i przez to nie czująca jej rozczarowania.

Jaka odcie się Przędka, Dominika, Maryjka i maleńka Justynka?

Czwartej

Antosz adł pod koniec maja otrzymał pismy, w czwarty usny. Pałowały wtedy w domu prawie świę-

teczne dni, czułam się jak w niedzielne popołudnie, kiedy wyszukała na coś szerszego. Mann wyzwał i sumienia, że mało się nim ostatnimi miesiącami zajmowałam, bo napiewać była odcieć z Krakowa, potem chorowała Maryjka. Femeła zaczęła myśleć o ślubie, na dodatek śle się czułam i na początku maja wychylił na odcieć z Krakowa. Zdził jako jeden z najlepszych i to stanowi moją dumę. Obwydło z Joachimem jesteśmy głęboko przejęci ostatniego dnia. Na Zabitnicem sąsiadzi witalowali, gdy Antosz wrócił z ostatniego egzaminu i gratulowali mi, Jessem tak zadowolona, na że nie miedzę i tym pism. Zdził bez. Każde słowo jest blabie wobec ogromu mojej radości i satysfakcji.

Zaraz po wakacjach Antosz wyjechał do Krakowa. Teraz chce odciejąć Joschima przy rachunkach sklepowych. P. Onurzy ładnie wypełnił jako chrześni ojciec. Antosz ofiarowując mu skórzany portfel i 30 koron.

Lipiec

Zawitałam, że Antosz rozmawiał dwa razy z Joanną Urzyską. Zdziwiałam się, bo raczej nie przejawiał

chęci do utrzymywania kontaktu z sąsiadami. No cóż, Joanna jest ładna i miła. Różni się trochę wyglądem na świat, nie zadaje się z nikim z naszej ulicy oprócz nas. Popołudniem naderczył wychodzi do miasta, bo widzę jak idzie, przytula, w kapeluszu, w rekawiczkach. Dawno nie widziałam jej wczorajcei. Czy naderczył odwoła ją powozem i fiakrami? Po powrocie Antosła zapytałam go wprost o czym rozmawiał. Zdziwiałam się, że Joanna interesuje się jego studiami na uniwersytecie i że to zupełnie mądra dziewczyna. Całkiem możliwe! Szokada, że nie wychodzi z nas, że nie przejdzie na około dwudzięci siedmiu lat.

Koniec lipca

Justynka chowa się świetnie, mało place, w ogóle nie odczuwamy w domu maleństwa. Przed weselem znowu jest spora zając, sążnięty wyprawy, zastanawiamy się o jego obstawo w im meble, co kupić. Joachim chce zamówić meble u Blandy, a ja skłaniałam się ku komi. miasia. Chęba stanie na projekcie Joschima, bo nie zdążył z zamówieniem na czas, a Femeła chce najbliżej siebie dać na zapowiedzi. Z wyprawa jej mam kopiec, bo chce skompletować po szesć sztuk znitun podobnie, sześć remizłów i leterkami, trzy kuszy, trzy obrusy. W kuftrze wszystkie nie znalazł muszę kupić rzeczy kupić. Sukienki ślubne, a Femeła sama, materje, więc kupiłam w bławacie, biały grzech jedwab, bo ślub pod koniec października i może już być chłodno. Różni się od Antosza, że nie kocha w kuftrze nie pasują na jej nogi, ma jak podolski złodziej, a nie chę, by się do ślubu w czwartę. Kupiła mi może, to za duży wydatek. Chęba napiszę do Margos, ona coś wymyśli. Femeła nie dba o kolor buczków.

1 sierpnia 1880

Joachim poszedł z Femełą i Joszikiem. Micholkiem dał na zapowiedzi. Przyjął ich sam ksiądz proboszcz i długo rozmawiał. Nie bez znaczenia jest fakt, że kalendarz nie ma już najbliższa niedziela wyjdzie pierwsza zapowiedzi Femeła rozporozkowana, a wczoraj nie ma odcieć. Rozmowa o skromne wesele, nie chce dużej gości i jedzenia, nie lubi bucznych buczków. Trudno zresztą byłoby nam zrobić coś innego. To byłoby niedziemi krusze. I tak muszę sięgnąć po odłonek korony. Sporo pochłoniła wyprawa, nie puszczę przedci córki z domu niczym dziadków.

(Ciąg dalszy za tydzień)

DUKADŁO

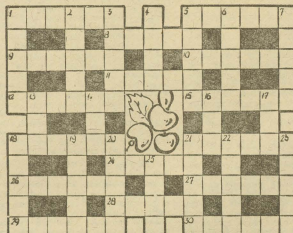












blonkówek, 19) przybrzeżna wyspa na M. Baltyckim, 20) magnowa skala żyłowa, zawiera kwarc, skalenia, 21) ryba słodkowodna z rodziny karpowatych, 22) rzeka w Brazylii, lewy dopływ Amazonki, 23) świt, 24) zimny przysmak.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 16 października br.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

POZIOMO: 1) narkotom, 2) męka, 7) maskara, 9) lam, 10) dyktant, 11) rasura, 13) bruśno, 14) żywe, 16) trena, 19) Arka, 21) raska, 22) wiedz, 23) ry, 27) wiktina, 28) eston, 29) starzak.

POZIOMO: 1) europejska owca dzika, o dużych wygiętych rogach, 2) w starożytności nazwa państwa Płw. Apenińskiego, 3) sytuacja, w której nie można kontynuować działania bez nowych poleceń, 4) zamakowana kłosa, 10) zwyczaj utwierdzania umów polecający na wspólny ucztowanie na koszt kupującego, 11) postępowanie, obrady, 12) orzeszek, przezroczny, 13) ciasto niebieskie o niewielkiej masie, obciążenie Słodoci po obrachach ślicznych, 18) szaleje jadownicy, 21) burzyna, 24) obwodowy odcinek rzeki lub stopy, 30) alkohol etylowy, 27) jednokwiatka wojska rzymskiego, 29) kraj na obszarze Płw. Indyjskiej-

no, 29) wino z winogron zapowieno wydrżaniem z róż aromaty, 30) grzywa z rodnym nazy.

FIONOWO: 1) zakonnik, 2) ziemna nadawana przez senicera w użytkowanie wasalowi, 3) jednow. pd.-wsch. Afryce, 4) epopeja, 5) religia muzułmańska, 6) pomocnik-łowca zwierząt chemicznych, 7) jednostka natężenia prądu elektrycznego, 13) w starożytności kalendariusz — 13 dzień miesiąca, 14) obrzęd, sposób wykonywania kultu, 16) jednostka czasu w dziełach Ziemi, 17) nazwa w ZSRR, 18) robakowata bezogona wiele muszówce i

FIONOWO: 1) samasz, 2) koła, 3) marmur, 4) reaktor, 5) kaniada, 6) kasebek, 10) dal, 11) raon, 12) runda, 14) Jalk, 15) neon, 16) Jalkwa, 17) kryłan, 20) arca, 21) kłes, 22) Atlas, 29) frank.

Za przewidywane rozwiązanie krzyżówki nr 38, droga losowania nagród otrzymują: Janusz Ptaszek z Rakbi oraz Jan Tyłka z Nowego Targu.

Nagrody książkowe przesyłamy pocztą.



BARAN: teraz powinien dbać przede wszystkim o dom, starać się stworzyć dobrą atmosferę — jeśli ci się nie uda, nie obawiaj odpowiedzialności innych.

BYK: dobre widoki w pracy, twoja pozycja będzie znacznie lepsza, najważniejsze: będziesz miał z tego wiele satysfakcji — uważaj, żeby nie zapomniać o najbliższych, znajdź dla nich czas i zainteresuj się ich losami.

BLIZNIĘTA: pomyśl o przyjaźni, zastanów się, jak najlepiej użyć swoje stosunki z osobami, na których ci zależy — wymagania mogą nieco przerosnąć twoje możliwości, ale się nie poddawaj.

RAKI: szukajmy jakiegoś zmiany, zastanów się kilka propozycji, nie bądź zbyt ostrożny, ponieważ nie biegowy wypadków — lecz przede wszystkim na siebie.

LEW: jeśli chcesz zaliczyć jakieś ważne sprawy, to teraz jest to najlepszy czas — będziesz zadowolony, spotka cię wiele miłych niespodzianek.

PANNA: zajmij się konkretnymi zadaniami o swoje i swoje ino, odłóż na chwile widelne plany i nie zajmuj się dziełami przyszłości — możesz wiele zrobić, bądź jednak ostrożny.

WAGA: zmusz się do wielkiego wysiłku, nie poddawaj się zmęczeniu, uwierz, że własną aktywnością możesz wiele dokonać — tydzień pełen zdarzeń, ważnych decyzji.

SKORPION: uważaj, możesz napotkać nieprzewidywane przeszkody, nie wszystko pójdzie tak, jak sobie zaplanowałeś, nie denerwuj się, emocje są twójim nie najlepszym doradcą.

STRZELEC: wiele osobistych spraw możesz pokonać, z korzyścią dla siebie zaliczaj bez żadnych problemów — intelektualne zdolności pomogą ci rozwiązać skomplikowane sytuacje.

KOZIOROZEC: jesteś niezadowolony z siebie, chciałbyś mieć lepszą pozycję, uważaj, że jesteś nieoptymalny — jeśli potrafisz zaplanować konstruktywne działania, możesz liczyć na szybkie efekty.

WODNIK: zwróć się do osób ci przychylnych, nie zapomnij o starych przyjaźniach — mogą ci być bardzo pomocni, nie wierzysz się otworzyć przed nimi dale.

RYBY: w skrytcei ducha liczyć na sukces, jest to już bliżej niż się spodziewasz — znacznie poprawi ci się nastroj, wiele skomplikowanych rzeczy okaże się bardzo prostymi.

### NIERUCHOMOŚCI

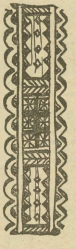
**SPRZEDAŻ** działki budowlanej na osiedlu Mostowców w Limanowej. Tel. 71-105.

### ZGUBY

**KEKELASA** Apolina zsm. Gortim, Słoneczna 34/7E zgubiła leżące przy sobie książeczki z tytułami: przez Zarząd Województwa Związku Bydgoskiego w Włocławku i De-mokrację Nowy Sącz.

### RÓŻNE

**FERMA** doradczą w Krakowie należąca do spółdzielni w specjalizacji o odpowiednich kwalifikacjach praktycznych, zamierza w najbliższym czasie realizację różnorodnych prac doradczych i związanych z działalnością ekonomiczną, techniczną i organizacyjną w jednostkach gospodarczych na terenie województwa nowosądeckiego i poza nim. Oferty z opisem zadania na adres: Kraków — Prasa 24, Wilna 2 i K-9306.



**PRZEPRAZAM** Kacimierz Durdackiego zam. Nowy Sącz, Biorczą 34/13 na nieprzewidywane zarządy przeciwko niemu zawarta w sprawie skierowanej do Głównego Sądu Rejonowego w Nowym Sączu. Karol Zajac, Nowy Sącz, Wilna 14/2. D-3731

### "VIDEO-19"

Krupów 19  
tel. 25-59  
Zakopane

Propozycje usług:

- ślub, chrzest, komunię
- ślady, narady, symponie
- imprezy sportowe i kulturalne
- reklama handlowa
- jubileusz, bale

Zapraszamy! D-2276

### PRZETARGI

**Przedsiębiorstwa Transportu i Sprzętu Budowlanego Komunalnego w Nowym Sączu, ul. Groteckiego 3 ogłasza, że sprzeda W DRODZE PRZETARGU:**  
- samochód marki Zok -11, nr rej. 204-869, rok powst. 1978, nr podwozia 247255, nr silnika 531355, silnik 75 ccm, cena wywoławcza 246.900 zł.  
Przetarg odbędzie się dn. 12 listopada 1987 r. o godz. 10 w PTSEBK Nowy Sącz przy ul. Groteckiego 3.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. 7-18 lub 13-14.30 w kasie przedsiębiorstwa.

Zastępuje się prawo uwierzytelnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

W.w. pojźnd można ogłać w dni robocze w PTSEBK Nowy Sącz, ul. Groteckiego 3. K-4379

### OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Bejnowego d. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu z dnia 29 czerwca 1987 r. nr rej. SA. 6126/1346/86, Bogdan Giemza, syn Franciszka, ur. 2.03.1949 r. zam. Krausów, os. Oprody 34, obywatelny o to, że dnia 27 listopada 1985 r. około godz. 18 w Ludźmierzu kierował motocyklem marki WSK, nr rej. NSR 98-18, będąc po spożyciu alkoholu oraz nie posiadał prawa jazdy, został uznany winnym popełnienia zaszaczonego mu czynu stanowiącego wykroczenie z art. 87 § 1 kw i § 4 i 94 § 1 kw i na podstawie art. 87 § 1 i 3 kw wraz z późniejszymi zmianami, wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 40.000 zł oraz jako karę dodatkową zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy od uprawnomocnienia się orzeczenia i podania treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwionego. Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 1.000 zł.

K-7575

### CZERCHANOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

32-500 Chrzanów, ul. Oświęcimska 9

## ZATRUDNI NATYCHMIAST

- ♦ operatorów: spycharek, koparek i sprężarek
- ♦ kierowców z uprawnieniami do obsługi dźwignów samochodowych
- ♦ operatora do obsługi walcu drogowego
- ♦ kierowców z prawem jazdy BCE
- ♦ mechaników maszyn budowlanych
- ♦ pracowników we wszystkich zawodach budowlanych

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- bezpłatne zakwaterowanie w hotele robotniczym
- wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagradzania

Zgłoszenia przyjmuje oraz informację szczegółowych udzielaa Dział Zatrudnienia Chrzanowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego 32-500 Chrzanów, ul. Oświęcimska 9, pokój 3, tel. 37-09.

K-9318

### PRZEDSIĘBIORSTWO „MATEK”

Spółka z o.o. w Gdańsku, Oddział w Krakowie (Jednostka gospodarki społeczeństwa) na terenie w/w nowosądeckiego

## zatrudni

- ♦ organizatorów działalności gospodarczej (zatrudnienie pełny etat, umowa zlecenie, umowa o dzieło).

Zadaniem organizatorów działalności gospodarczej jest wykształcanie lematów (zleceń) do realizacji przez Przedsiębiorstwo oraz prowadzenie całokształtu przedsięwzięcia organizacyjno-technicznego zmierzającego do wykonania zadan.

Oferty należy kierować do UPT Nr 5 w Nowym Sączu, skrz. poczt. 46 lub telefonicznie: Kraków, tel. 43-12-20.

K-9266

**DUNAJEC** — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Głuch (o-a redaktora naczelnego), Krzysztof Kamiński, Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiński, Adam Ogarałek (redaktor naczelny), Franciszek Palika (redaktor graficzny), Krzysztof Polubera (o-a sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Borysińska. Adres redakcji: 32-380 Nowy Sącz, ul. Wolności 25-26, 215-84. Telefon: 622241. Oddział w Krakowie, ul. Wilepska 1, pok. 502, telefon: 22-75-85 wewn. H1, telex: 622241. Wydawca: Okręgowa Robotnicza Spółdzielnia Wydawcza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowski Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne BSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-987 Kraków, telefon 22-70-89 oraz wysyłki Biuro Ogłoszeń BSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumerata: miesięczna 100 zł, kwartalna 300 zł, półroczna 550 zł, roczna 1000 zł. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, telefon NBP XX Oddział w Warszawie, nr 1133-20165-133-1. Nr indeksu 35687. Prenumeraty indywidualni w miastach dokonują wpłaty na poszczególny kwartał bieżącego roku: do 23 lutego na II kwartał, do 21 maja na III kwartał, do 21 sierpnia na IV kwartał.





## Ciekawostki

Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazują, że z punktu widzenia założeń wypracowanej diety ludzie o wiele bardziej racjonalnie nie obecnie.

Spożywano wówczas a połowę więcej białka i czterokrotnie więcej witamin. Młode w postaci składnika zawiera minimalne ilości szkodliwych dla zdrowia związków tłuszczowych. Z braku odpowiednich urządzeń warzywa i owoce spożywało się słabo rozbrawione i na surowo. Ponadto okresy obfitości jada rozdzielane były przynajmniej postami.

A wszystko to razem — zdrowie było.

\*

Sny mogą zapowiadać choroby. Hipota badana jest przez naukowców leningradzkich od 40 lat już. Stwierdzono zbliżenie występowania czasu pewnych rodzajów snów z czasem wczesnymi stadiumi chorób serca i płuca.

I tak na dwa do trzech lat przed klinicznym stwierdzeniem choroby śnieg mogą pojawić się noczące sny o duszności lub tonięcia. Koszmary noce połączone z lękiem przed śmiercią oraz falang niewymagalnych podjęć mogą poprzedzać wystąpienie objawów choroby układu krążenia.

Hipotezę trudno udowodnić, ale i wśród uczonych sceptycyzm naprężający się na tym, że na ona swych zaprzeczających świadków.

## Rozmowa z panem Józem

— Urlopy? Po urlopiach, panie rektorze. Trzeba wracać na łono wspaniałej rzeczywistości.

— Dobrze pan wyjechał, panie Józ?

— Średnio. Drogo, podróż mała, balagan. Ale co tam ja, Ci, którzy pochodzą z granicy, nie ma imieli rozrywki. Włosek zawracali nas z lotniska. Bułgari traktowali jak ludzi drugiej kategorii. Węgrzy wyrzucali bagażniki. Jugosłowiańskie nakładki haras dolarowy. Grecy wypisywali wyroki w naszpierach. Coś mi się wydaje, że nie za bardzo nas kochają na granicy.

— Bo handlujemy, panie Józ.

— Nie tylko. Zachowujemy się też często nie tak, jak trzeba. Ale nie biegać na chybą dlatego, jesteśmy biedni. A ponieważ jesteśmy biedni to handlujemy. Biedne kolo.

— Uważasz pana, panie Józ, w Grecji, Turcji, Jugosławii handlowali także bardzo żarliwie obywatela.

Sama wdziałek w Grecji kramki polskich łowców rozdzielony na masę najgłośniejszego „Miercedesa”.

— Ma pan chyba rację. Przechowywany nie tylko kryzys gospodarczy, ale także moralny. Przyczyną naszych naganych zachowań w sprawie kwiatu jednak w kraju i trzeba im się w końcu poważnie przeleżać.

— Próbuje panie Józ. Przed nami II etap reformy. Muszę nadzieję, że o ile konsekwentnie wdrożymy jej założenia to zdrowie to i gospodarkę, i stosunki społeczne.

— Jestem bardziej sceptyczny. Jesteś będzie tak jak z niewyżym-e-tapem, to etarzo wiado. Bo ja duzo dotychczas o reformie jak dotychczas abyzalem w radio, telewizji, czytalem w gazetach, tylko tej reformy nie mogłem dotrzeć w moim zakładzie pracy.

— Pierwszy etap reformy zakładów dość ograniczone zmiany w zasadach

gospodarowania, drugi natomiast to prawdziwa rewolucja.

— Rewolucja? I to pan mówi, redaktorze? A kto ja poprze, i kto ja będzie wdział? Zwolennicy reformy to ja namo mogę wyliczyć na palcach jednej ręki: kierownictwo polityczne trochę naukowców i kilka światłych ludzi, który wzdą, że nie ma innego wyjścia. Przewodnikom natomiast można E-tap na kopy.

— Reforme mają wdział wszystkie — a głównie wypracjonalizowane służby państwowe, czy to będzie, czy też nie będzie podobnie się tej przewodnikom.

— Koncepcja ciekawa, są odzwierciedla życia. Wypracjonalizowane służby to armia urzędników od centralnego do zakładowy szczebla, a więc ludzie, których reforma — z założenia — najbardziej uderza to kleryka. Tak, tak, bawby powierzyć czołkę nad czołką wiktory. Straci latwo do przewidzenia.

— Jest pan okrutnym niedowiardkiem!

— Jakim tam niedowiardkiem. Wiem po prostu, co zrobiliśmy na

## Anegdoty

Konstansy Iklefona Galczyński spotkał kiedyś znajomogo dziennikarza, który znan był z długich, nudnych artykułów. Posta powiedział na powitanie:

— Widzę, że znova nie ma pan artykułu do redakcji.

— Z czego pan to wnioskuję? — spytał ten.

— Z objętości koperty — tu Galczyński wstałami ogromne podanie.

— Istotnie, jak mogłem tak się pomylić? Przesłał artykuły nialubę pan w konesce.

\*

Amerykański aktor filmowy dawał zawsze bardzo hojne nawiązki. Przebijał kiedyś przez tłumy czas w Wietnam, gdzie był obłożony przez kelnera Gaslona. A kiedy usłyszał mi jednak inny kelnier, który na pytanie o powód zmiany odwrócił z dumą:

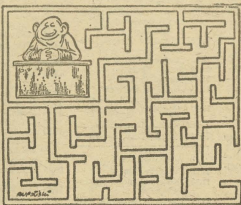
— Wiałnie wyjechał pana w kolo.

\*

Na jakimś przyjęciu przy okazji opery Mary Garden posadzono sławnego polityka, który nie spuszczał wroku z głębokiego deliktu artystki. Wzruszenie spytał:

— Co oznacza, że stukała pan, aliczym nie podziwujemywa nie oada?

— Pafelki ciśniadyny w'iek i moje poczucie dyskrecji.



Kulakowski

## JEFFREY ARCHER

(6)

### CZY POWIEMY PREZYDENTOWI?

— Co byn powiadział? — uśmiechnęła się figlarnie. — Zaraz, chyba zgodziłabym się sprzeciwić, ale bez okazywania wielkiego entuzjazmu. Zabuwa byłoby szorstkowiec się, jacy władawcy są rozyle.

— Gzya — powiedziała Mack krótko. Umiechnęła się do siebie. — Okey. Teraz jest sódma piętnastka, jest pan gotowa uszykowac wiecej w moim kowarzystwie, to przyjdę po pania o ósmej trzydziestu, pod warunkiem, że zdradzi mi pan swój adres.

Doktor Dexter wpisał swój adres i numer telefonu w kalendarzyk Marka.

Jest pan inwercjona. Liza? W jej ciemnych oczach pojawił się nagły błysk.

Tylko moł kochankowie mówią na mnie liza — rzuciła mu i zamilczała w głębi korytarza.

— Tu Colbert, sześć. Nie mam jasnego wyobrażenia na ile sprawa. Nie wiem, czy ten człowiek jest pomylny, czy też należy go wziąć na serio Chętny, żeby pan się wypowiedział.

— Okey, Barry. Gadaj!

— Sprawa może być albo poważna, albo lipna. Motłwie, że jest to zwykły złodziejczak, który chce się wywinąć z jakiegoś wielkiej afery. Ale pewnie nie jestem, jeżeli wszystko, co mówię, miałoby być prawdą, to trzeba by się poważnie nad tym zastanowić.

Barry przekazał sześciu najważniejsze punkty opinii Colveta, nie wspomniawszy jednak senatora. Podziwiał tylko, że jest pewien element w tej sprawie, którego nie chce omawiać przez telefon.

— Czy wiesz, że przez siebie moja siostra może się stać mna roszewić? Zmuszasz mnie, żebym wracał do biura — odpowiedział Black Stames. Uważaj, że nie dostrzyna zawodowej miły siostry. — Okey, okey, na szczeście zdziwiam ziele przynajmniej trochę muskaki. Spotkamy się za pół godziny.

— W porządku, szefie.

Colvert przejrzał widelki aparatu, pościł i natręcił numer stołecznej policji. Jeszcze dwie dziesięciolecie — osiemnastu, które miał w kieszeni. Często myślał, że najłatwiejszym sposobem rozpoznania agenta FBI było wywołowanie mi Klemem. Jeżeli znalazłoby się w nich dwa-

dziesiątka monet dziesięciolecie, agent byłby rozpoznanym.

— Dytur na porucznik Blake. Połącz pan.

— Tu porucznik Blake.

— Specjalny agent Colvert. Widziałem waszego Greka i chętny byłbym, żebyście ustawiłi czuwnika przed jego drzwiami. Jest powrotnie przesłany, na powody, ale chcemy go stracić.

— To nie jest mój Grek. Co, u licha! Nie może pan tam posłać jednego ze swoich elegancko?

— Nie mamy tu nikogo, kto byłby wolny w tej chwili, panie poruczniku.

— Na litość boska, my też nie cierpiemy na nadmiar personelu. Czy pan sobie wyobraza, że prowadzimy hotel? No, dobra, sobie, co się da. Ale obawiam się, że mój chłopcy sąwają się w szpotał dołowo za kilka godzin.

— Dobra. Dziękuje za pomoc, poruczniku. Zawiadomie nas Biuro.

Barry odwrócił słuchawkę.

Andrew i Colbert idźli ostro na windę. Porucznik również wolno i ostrożnie w dół, jak poprzednio w górę. Między do chwili, gdy znaleźli się w granatowym Fordzie.

— Stames wraca do biura, żeby nam dotkliwie wyprzedał. Nie bardzo widzę, co możemy zrobić, ale trzeba go szczególnie poinformować. Potem będziemy mogli pójść do domu.